

GAZETA USTROŃSKA

JAK
WYPOCZYWAMY

DARMOWE
POSIŁKI

KONCERTY

Nr 30 (621)

24 lipca 2003 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

PRZYRODA SOBIE PORADZI

Rozmowa z dr. hab. Ryszardem Ciepałem,
dziedkanem Katedry Ekologii Uniwersytetu Śląskiego

Często mówi się o miejscach przyrodniczo cennych. Czy powszechne jest pana zdaniem zrozumienie tego, jak ważne jest ich ocalenie, skoro chcemy, aby Ustroń był miastem-uzdrowiskiem?

Mieszkańcy Ustronia powinni się zastanowić, czy chcą, żeby było to rzeczywiście miasto-uzdrowisko, czy miejscowość wypoczynkowa, która ma swoje prawa. Do miasta uzdrowiska przyjeżdżają osoby chore i w podeszłym wieku. Oczekują one od miejsca, do którego jadą się leczyć, innych walorów niż może zaproponować miejscowość wczasowa. Ustroń jest na pograniczu tych dwóch rodzajów miast. Od lat obserwuję, że rozwój tego miasta podąża jednak w kierunku miejscowości wypoczynkowej.

Mimo znajdujących się tu szpitali i sanatoriów?

Tak. A sposoby wypoczyniania zmieniają się z biegiem lat. Inwestycje w wypoczynek co pewien czas muszą być odnawiane. Zupełnie inaczej wypoczywało się przed 30, 20 laty, inaczej to wygląda obecnie. Tymczasem Ustroń ma walory nie wymagające aż tak wielkich inwestycji. Są tu lasy, jest woda. Populacja Polaków będzie coraz starsza, coraz więcej będzie więc osób, które będą tu przyjeżdżały ze względu na walory uzdrowiskowe miasta. Już teraz obserwujemy ogromne zainteresowanie lecnictwem uzdrowiskowym, jakie proponują ustrońskie placówki. To co jest najcenniejsze w Ustroniu, to przyroda. Ludzie, którzy tu przyjeżdżają, chcą ją oglądać, podziwiać, mimo że nie są przecież przyrodnikami. Przyroda jest dla nich ważnym i potrzebnym dla pełnego wypoczynku tłem. Czy takie sanatoria, domy wypoczynkowe, mogłyby stać na zrehabilitowanych hałdach? Wyobraźmy sobie takie miejsce, w którym ktoś zbudował nowoczesne, świetnie wyposażone sanatoria z solankami, możliwością korzystania z zabiegów, leczenia się. Obok wybudowano by centrum rozrywki. Czy tam chciałby ktoś pojechać? Myślę, że nie, bo brakowało by w tle przyrody, a ona pozwala człowiekowi naprawdę wypocząć.

Co i jak należy w Ustroniu ochraniać?

Najlepiej na to pytanie mogłyby odpowiedzieć osoby, które tutaj działają i dokładnie to wiedzą. Ja wielokrotnie prowadziłem tutaj badania, ale zawsze byłem jednak osobą z zewnątrz, zainteresowaną konkretnym tematem, który był ważny dla mnie jako naukowca. Spacerując po okolicy zdarza mi się widzieć bardzo interesujące, rzadkie, chronione gatunki roślin na zwykłych polach, które zostały ugorowane. Nie zawsze ochrona jest najlepszym rozwiązaniem. Są przykłady kiedy utworzono teren chroniony, a to co było objęte ochroną przepadło. I takie sytuacje zdarzyły się zarówno w rezerwacie, jak w parku narodowym. Przykład odległy – Biebrzański Park Narodowy, który utworzono w celu ochrony ptaków wodnych. Większość ptaków już się stamtąd wyprowadziła, gdyż nie ma miejsca na budowę gniazd. Kiedyś były tam regularnie koszone łąki, gdzie ptaki gniazdowały. Ponieważ nie wolno już wycinać trzciny ani traw, w tej chwili zaczyna tam dominować las. Brakuje więc enklaw, w których ptaki wodne mogłyby gniazdować. W takim środowisku znakomicie sobie radzą bóbr i łoś, ale nie ptaki

(cd na str. 2)



Zawodzie o słońca zachodzie.

Fot. W. Suchta

PONIŻEJ 10 TYSIĘCY

Stopa bezrobocia nadal spada. Na koniec czerwca wyniosła 17,9% w kraju, w województwie śląskim 16,7%, a w naszym powiecie 14,2%. 30 czerwca w Powiatowym Urzędzie Pracy w Cieszynie zarejestrowanych było 794 ustrońskich, dwa miesiące wcześniej - 850. W całym powiecie bez pracy pozostawało 9.957 osób (w tym 5219 kobiet).

W czerwcu w PUP zarejestrowało się 640 bezrobotnych, o 44 więcej niż w maju. Wśród nich 50% stanowiły kobiety, 52% nigdzie dotychczas nie pracowało, 50% to mieszkańcy wsi, 20% ma prawo do zasiłku, 45% rejestrowało się po raz pierwszy, 36% to absolwenci, 57% ma poniżej 24 lat.

Rozpoczęło pracę 491 osób, o 31 mniej niż w poprzednim miesiącu. Ogółem z ewidencji Urzędu Pracy wyłączono 1007 osób, o 156 więcej niż przed miesiącem. 132 z nich rozpoczęły szkolenia lub staże absolwenckie, w stosunku do maja - o 51 osób więcej, 337 nie potwierdziło gotowości do pracy i tu notujemy wzrost o 147. 15 bezrobotnych zrezygnowało ze statusu bezrobotnego, 12 przeszło na rentę lub emeryturę.

O 25 spadła liczba ofert pracy. W maju było ich 128, w czerwcu 103. Potrzebni byli pojedynczy pracownicy, na przykład do WNW „Ustrońka” - 5 osób do produkcji.

W wybranych gminach powiatu, 30 czerwca, odnotowano: Cieszyń - 2346 bezrobotnych (1197), Wisła - 672 (310), Brenna - 576 (288), Goleszów - 684 (362), Istebna - 672 (301), Skoczów 1485 (823).

Z Ustronia zarejestrowane były 794 osoby (377), absolwenci - 22 (12), bezrobotni z prawem do zasiłku - 84 (37), pobierający świadczenia i zasiłki przedemerytalne - 169 (90). (mn)

F.P.H.U. ALMET

SKUP ZŁOMU
I METALI KOLOROWYCH
zaprasza

NAJWYŻSZE CENY SKUPU
W REGIONIE

przyjdź, zobacz, sprawdź
43-450 Ustroń, ul. Fabryczna 7
tel./fax: 854 40 37

PRZYRODA SOBIE PORADZI

(dok. ze str. 1)

wodne, dla których ochrony park został powołany. Podobnie rzecz miała się z rezerwatem na pobliskim Tule. To co mówię, nie oznacza, że jestem przeciwny rezerwatowi. Chodzi tylko o właściwy model ochrony, o kontrolę ingerencji człowieka, a nie jej całkowity zakaz.

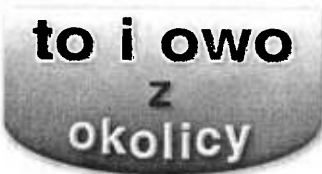
Wielokrotnie prowadził pan w Beskidach badania.
Interesowałem się problemem skażenia rezerwatów Beskidu Śląskiego i Żywieckiego metalami ciężkimi i tym, co to skażenie może, w tych tak cennych przyrodniczo miejscach, powodować. Prowadziliśmy obserwacje w Rezerwacie Czantoria, na obszarze źródłiskowym Rezerwatu Wisła oraz na stoku Szyndzielni. Zawsze podkreślałem, że jestem prawdziwym ekologiem, gdyż pisałem pracę magisterską z ekologii, pracuję w Katedrze Ekologii i związany jestem z ekologią uniwersytecką. Interesują mnie procesy długofalowe, to co się zmienia. Dopiero po kilkuletniej przerwie w badaniach można powiedzieć, co się na danym obszarze zmienia i w jakim kierunku idą te zmiany.

Mam obawy związane z paradoksalną sytuacją, kiedy to w momencie zmniejszenia emisji metali ciężkich, może pojawić się problem metali ciężkich. Przed laty emisja pyłów o charakterze zasadowym i emisje gazowe były mniej więcej zrównoważone. Metale ciężkie osadzały się w glebie, tak zresztą, jak to się dzieje obecnie. Pochodzą z różnych źródeł. Przede wszystkim z Trzyńca, ale również ze źródeł spalania nośników energetycznych. Najwięcej tych metali znajduje się w glebie na Czantorii. Wprawdzie mówiło się już dawniej o kwaśnych deszczach, ale tak naprawdę mogą one zacząć się pojawiać właśnie teraz. Dotąd były niwelowane silnymi opadami pyłowymi o charakterze zasadowym. Dzięki temu były dla roślin niedostępne. Tymczasem w ciągu ostatnich trzech, czterech lat na terenie aglomeracji oraz w Beskidach pojawiły się kwaśne deszcze. Ponieważ ostatnio udało się ograniczyć emisję szkodliwych pyłów, paradoksalnie spowodowało to powstawanie właśnie kwaśnych deszczy. Efektem tego może być wymieranie najcenniejszych, najrzadszych gatunków roślin.



R. Ciepał.

Fot. K. Marciniuk



W najbliższy weekend rozpoczyna się 40. Tydzień Kultury Beskidzkiej. Inauguracja z tradycyjnym koncertem nastąpi w Wiśle, gdzie w 1963 r. impreza miała swój początek. Przy okazji jubileuszu powraca Festiwal Zespołów Folklorystycznych pod patronatem CIOFF,

który w ostatnich latach odbywał się w Żywcu. TKB potrwa od 26 VII do 3 VIII.

Trwa Ogólnopolski Festiwal Filmowy „Nowe Horyzonty”, zorganizowany po raz drugi w Cieszynie. Do obejrzenia jest 120 filmów, a do tego koncerty, warsztaty, spotkania z twórcami i aktorami. Do nadolziańskiego grodu zjechało kilka tysięcy kinomanów, głównie młodzież.

Swego czasu pojawił się pomysł, żeby mury okalające cieszyńskie więzienie zapłacić reklamami.

I nie ma na to rady?

Niestety nie. Metale ciężkie są w glebie. W wyniku kwaśnego deszczu roślina pobiera je wraz z koniecznymi jej do życia pierwiastkami i następuje kumulacja tych metali. Dla niektórych roślin nie stanowi to problemu. Dla innych może być przyczyną wymierania.

Czyli nawet gdyby udało się osiągnąć ograniczenie emisji szkodliwych związków z trzynieckiej elektrowni, na powstrzymanie tego procesu już by to nie wpłynęło?

Niestety nie. Zawsze jeszcze pozostaje emisja tlenków siarki z miejskich i domowych źródeł ciepła. A opady mają charakter wyraźnie kwaśny. Inny problem to tlenki azotu, których emisję trudno ograniczyć. Pojawia się przy okazji wysokiej temperatury gazów odlotowych: np. z samochodów, wysokich kominów ciepłowni i elektrociepłowni. A wzrost zawartości tej grupy gazów od pewnego czasu jest wyraźny. (Stonawa, Trzynieć, Cieszyń).

Czy można być optymistą, zajmując się tego rodzaju badaniami, które przynoszą podobne obserwacje?

Jestem optymistą, gdyż uważam, że przyroda jest na tyle mądra, iż potrafi zawsze wykorzystać te elementy, które się pojawiają – tak jak kiedyś tlen, dwutlenek węgla.

Tylko czy człowiek to przeżyje?

Pytanie, które mi pani zadaje, jest pytaniem osoby zajmującej się ochroną środowiska, patrzącej z punktu widzenia jednego gatunku. Ja patrzę na to z punktu widzenia całego życia. Myślę, że przyroda sobie poradzi.

Prowadząc badania współpracuje pan z leśnikami z Nadleśnictwa Ustroń.

Wśród leśników wyróżniam dwie grupy: leśnik-drwal i leśnik-ekolog. Leśnicy Nadleśnictwa Ustroń – poznałem już leśników z Ustroń, Wisły i Brennej – to w moim przekonaniu leśnicy-ekolodzy. Współpraca z nimi jest bardzo dobra. Trzeba sobie chwalić, że jest tu taki nadleśniczy jak Leon Mijał, że nadleśnictwo prowadzi tak szeroką działalność edukacyjną.

Będąc wykładowcą uczył pan wielu ustronńskich ekologów, nauczycieli...

Rzeczywiście. Obecna szefowa ustronńskiego Koła Klubu Ekologicznego Iwona Ryś jest magistrantką Katedry Ekologii, podobnie jak dr Małgorzata Węgierek będąca w Zarządzie Koła. Tych osób jest więcej – trudno je teraz wszystkie wymienić. Cieszę się, że ekologia zainteresowała te osoby i ciągle się nią zajmują – niekoniecznie zawodowo, ale na przykład w Klubie. O ile wiem, bardzo aktywnie.

Czy widzi pan sposób, żeby pogodzić interesy mieszkańców, którzy widzą tylko możliwość szybkiego sukcesu finansowego, z opiniami ekologów na temat zagospodarowania otoczenia miasta?

To bardzo trudne. Przynajmniej jeśli chodzi o pokolenia obecnie decydujące i pracujące. Ogromne zadanie stoi natomiast przed nauczycielami biologii szkół podstawowych i gimnazjalnych. To dzięki nim ekologiczne podejście do otaczającej nas rzeczywistości może zostać zaszczerpione młodzieży. Tylko wtedy dzieci, które zastąpią kiedyś swoich rodziców, będą mogły zająć się wszystkim we właściwy sposób.

O ile do tego czasu nie ulegnie zniszczeniu to, co wartościowe. Myślę, że ustronscy leśnicy i ekolodzy nie dopuszczą do tego.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Anna Gadomska

Do dyspozycji jest kilkaset m kw. powierzchni. Chętnych jak dotąd brak, choć na dobry początek ktoś wydrapał napis: „ludzie kopcie z tej strony!”.

Przed 10 laty rozpoczęło działalność Stowarzyszenie Przedsiębiorców Śląska Cieszyńskiego. Pierwszym przewodniczącym został Janusz Byrtek - właściciel jednej z pierwszych w regionie firmy komputerowej.

Od 1987 r. w Wiśle działa Stacja Badawcza Kultury Turystyki Górskiej. Początkowo mieści-

ła się w zabytkowym pałacyku myśliwskim, będącym siedzibą tutejszego Oddziału PTTK. Po paru latach udało się wyremontować budynek gospodarczy na Przysłopie (obok murowanego schroniska PTTK).

Wiślańska willa „Beskid” wybudowana została na początku lat 20. ubiegłego wieku. Po gruntownym remoncie i modernizacji od 10 lat służy uczniom cieszyńskiej Filii Państwowej Szkoły Muzycznej. Kształcą się tu dzieci i młodzież z Wisły, Ustroń i Trójwsi Beskidzkiej. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Miejska Biblioteka Publiczna Oddział dla Dzieci i Młodzieży przypomina, że – jak co roku – do 31 sierpnia trwa wakacyjny konkurs czytelniczy.

Ostatniego dnia czerwca w Urzędzie Miasta odbyły się egzaminy na stopień nauczyciela mianowanego. Przystąpiło do niego 8 nauczycieli ustronńskich szkół podstawowych i gimnazjów. Wszyscy zdali.

Mieszanka kulturowa ukraińsko-żydowska daje gwarancję, że dzieci i młodzież ze Lwowa, dostarczą niezapomnianych wrażeń. Występują pod nazwą „Synowie Przymierza”, są niezwykle utalentowanymi artystami, a w Beskidach wypoczywają już kilka lat, przyjeżdżając na zaproszenie miłośników ich muzyki. Pochodzą z bardzo biednych rodzin i niestety nie wszyscy będą mogli kształcić się w szkołach muzycznych. Marzy o tym na przykład Kola, kilkunastoletni wirtuoz akordeonu, który wraz z kolegami wystąpi w amfiteatrze, w środę 30 lipca. Tego koncertu nie można przegapić. W programie tańce, muzyka, pieśni żydowskie. Wstęp wolny. Początek o godz. 18.00 (mn)

Nietuzinkowi artyści, nietuzinkowa impreza. Muzyczny happening odbędzie się na rynku w czwartek 31 lipca i potrwa od 11.30 do 19.30. Muzycy grać będą na instrumentach perkusyjnych – bębnach, steeldramach, congach. Zaproszą do konkursów z nagrodami (czapeczki, koszulki, płyty), będą chcieli zainteresować muzyką etniczną i wywołać pozytywne emocje. W 2002 r. grupa „wybębniła” sobie pierwsze miejsce na Festiwalu Kultury Międzynarodowej w Berlinie, a jej szef Wojciech Sówka jest twórcą największego bębna w Europie. (mn)



Trwa remont Szkoły Podstawowej nr 2.

Fot. K. Marciniuk

21 lipca przed godz. 23 spaliła się szopa, stojąca przy ul. Wczasowej. Obok pogorzeliska znaleziono nadpalone zwłoki mężczyzny. Sądząc z tego, co znaleziono pod szczątkami budynku, był to bezdomny, który próbował uciec z pożaru. Prawdopodobnie zmarł w wyniku zaczadzenia. Trwa ustalanie przyczyn pożaru i personaliów mężczyzny. (mn)

Ci, którzy od nas odeszli:

Jerzy Tyrna lat 64 os. Cieszyńskie 2/31

SPROSTOWANIE

W 28 numerze „Gazety Ustronńskiej” w artykule „Trzy pokolenia”, poświęconym 75-leciu OSP Lipowiec omyłkowo napisaliśmy, że pan Paweł Wałach służył w Dywizji gen. Andersa we Włoszech. W rzeczywistości przeszedł cały szlak bojowy od Anglii do Berlina w I Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka. Za tę rzeczową pomyłkę przepraszamy.

24 lipca 2003 r.

KRONIKA POLICYJNA

15.07.2003 r.

Na rondzie między ul. Brody i Daszyńskiego obywatel Niemiec, jadący VW passatem, potrącił rowerzystę - mieszkańca Iskrzyczy. Poszkodowany trafił na kontrolę do chirurga.

16.07.2003 r.

O godz. 2.55 zatrzymano prawo jazdy nietrzeźwemu mieszkańcowi Ustronia, który jechał lanosem ulicą A. Brody. Badanie wykazało 1,06 i 0,92 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu.

17.07.2003 r.

O godz. 10.40 policjanci stwierdzili zgon mężczyzny, który jechał rowerem ulicą Leśną. Ustroniak zmarł z przyczyn naturalnych.

18.07.2003 r.

O godz. 9.30 na skrzyżowaniu ul. Akacjowej i Katowickiej II mieszkaniec Knurowa, jadący mercede-

sem najechał na tył mercedesa, kierowanego przez obywatela Niemiec.

19/20.07.2003 r.

Z jednego z hoteli zabrano do izby wytrzeźwień trzech awanturujących się mężczyzn.

20.07.2003 r.

O godz. 1.40 kierujący toyotą ustroniak wjechał w dwa zaparkowane mercedesy należące również do mieszkańca naszego miasta.

20.07.2003 r.

Interwencja w jednym z hoteli. Do izby wytrzeźwień trafiło 4 pijanych mężczyzn.

21.07.2003 r.

O godz. 13 na ul. Katowickiej II cieszyński, kierujący renaultem kangoo z przyczepą, jechał nieostrożnie i doprowadził do przewrócenia się samochodu.

21.07.2003 r.

O godz. 14 mieszkaniec Jastrzębia Zdroju uderzył w tablicę reklamową, stojącą przy ul. 3 Maja. Był trzeźwy. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

W minionym tygodniu kontrolowano punkty gastronomiczne przy ul. Grażyńskiego pod kątem posiadania przez osoby prowadzące wszystkich wymaganych zezwoleń na prowadzenie działalności. Wspólnie z pracownikami Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta przeprowadzono również kontrolę gospodarki wodno-ściekowej posesji znajdujących się przy ul. Nadrzecznej.

Właściciela jednego z punktów gastronomicznych ukarano mandatem w wysokości 100 zł za brak umowy na wywóz śmieci.

18 lipca po koncercie Muzyczny Kogel Mogel kontrolowano porządku wokół amfiteatru.

W sobotę 19 lipca strażnicy miejscy odwieźli do szpitala w Cieszynie dziewczynkę chorą na padaczkę, która miała natychmiastowe skierowanie na leczenie. Pogotowie nie mogło przyjechać na wezwanie, gdyż karetka była potrzebna do obsługi meczu piłki nożnej.

W godzinach nocnych kilkakrotnie interweniowano w związku z głośno grającą muzyką w lokalach gastronomicznych w różnych punktach miasta.

Podczas patrolu szczególną uwagę zwracano na parkingi przy hotelach i domach wczasowych w

związku z powtarzającymi się kradzieżami samochodowych radioodbiorników.

Na prośbę dyżurnego policji w Ustroniu patrolowano ul. Jelenicę, gdzie doszło do kolizji, w wyniku której uszkodzone zostały dwa mercedesy dostawcze. Sprawca odjechał z miejsca zdarzenia. Zostały jednak znalezione przedmioty będące dowodami w sprawie, m.in. tablica rejestracyjna i zderzak samochodu. Przekazano je policji, która na tej podstawie ustaliła sprawę.

Strażnicy miejscy udali się do DW „Orlik” wspólnie z patrolem interwencyjnym. Doszło tam do zakłócenia ciszy nocnej przez trzech mężczyzn. Podczas legitymowania i sprawdzania danych w komputerze, doszło do czynnej napaści na funkcjonariuszy policji. Strażnicy pomogli w obezwładnieniu mężczyzn, udało się ich zakuć w kajdanki i przewieźć na Komendę Policji w Ustroniu.

W niedzielę strażnicy miejscy pomogli patrolowi policji w zatrzymaniu trzech mężczyzn podróżujących samochodem bez jakichkolwiek dokumentów. Pojazd zatrzymano. Sprawę prowadzi policja.

Wieczorem pilnowano porządku na rynku podczas odbywającego się tam koncertu z cyklu „Wieczory Muzyczne na Rynku”. (ag)

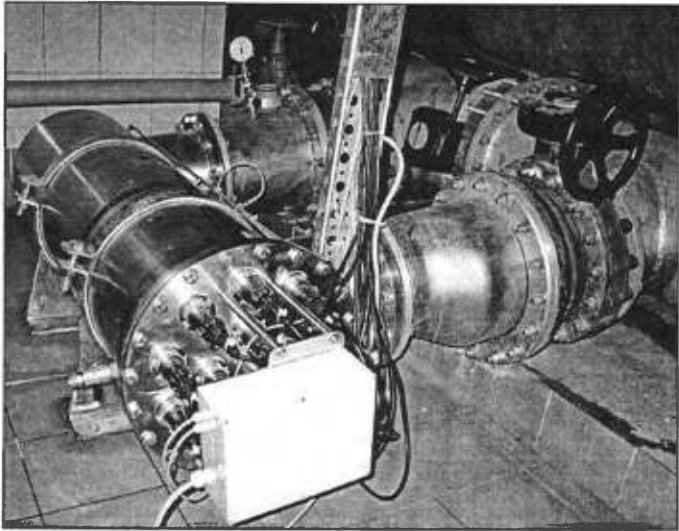
SUPERMARKETY SPAR

SKLEP 2
USTRON, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.- sob. 7-22
niedz. 10-22

SKLEP 1
USTRON Hermanice, ul. Skoczowska 76.
tel. 854 76 24
pon.- sob. 7-21

Realizujemy zamówienia na telefon i przez Internet: www.jelenica.com.pl

Warunki dowozu towaru do Klienta:
- minimalna wartość zamówienia - 40 zł
- w granicach 4 km od Supermarketu dojazd gratis



Fot. K. Marciniuk

ULTRAFIOLETOWA DEZYNFEKCJA

Coraz lepszej jakości jest woda pitna, która płynie z kranów w ustronńskich mieszkaniach, zaopatrywanych z wodociągu grupowego, biegnącego od stacji uzdatniania w Wiśle Czarnem. Nie ma w niej praktycznie zawartości chloru i zniknął przy tym charakterystyczny zapach. To skutek zastosowania nowoczesnej technologii i urządzeń w stacji użytkowanej przez Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej z siedzibą w Ustroniu. Od kilkunastu tygodni urządzenia najnowszej generacji czuwają nad procesem uzdatniania wody pitnej, nim trafi ona do odbiorców. Dezynfekcji dokonuje teraz olbrzymia lampa ultravioletowa, która niszczy bakterie.

Podobne urządzenia sprawdziły się m. in. w Kopenhadze czy Gdańsku. Koszt modernizacji został pokryty z budżetu WZC i preferencyjnego kredytu uzyskanego z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Katowicach. Technologiczne nowinki nie wpłynęły na cenę wody, która pozostała bez zmian.

(nik)

W sobotę 26 lipca 2003 r.

2. rocznica otwarcia

SPAR  **Hermanice**

liczne promocje, degustacje,
wiele innych niespodzianek

Zapraszamy 7.00 - 21.00

SKLEP Max (u Pakutki)

Ustron Hermanice, ul. Skoczowska 23,

tel. 854-47-10

zaprasza na zakupy

TANICH ART. SZKOLNYCH

**I INNYCH ARTYKUŁÓW
PRZEMYSŁOWYCH**

ZA MAŁĄ EMERYTURA

15 lipca zaczęła wydawać posiłki jadalnia prowadzona przez Fundację św. Antoniego w Ustroniu. W wyremontowanym i przystosowanym budynku przy ul. Kościelnej 21, w którym niegdyś znajdowały się biura nie istniejącego już tartaku, od poniedziałku do piątku od 12 do 14 kilkadziesiąt osób ubogich może zjeść smaczny, pożywny jednodaniowy posiłek. Planowano wydawanie 40. posiłków dziennie, ale już widać, że chętnych, zasługujących zarazem na tego rodzaju pomoc, jest więcej. W przyszłym roku trzeba będzie nieco powiększyć kuchnię i jej zaplecze.

- Zgłaszają się do nas ludzie starsi, chorzy, którzy chcieliby korzystać z naszej jadalni - stwierdził **Tadeusz Browiński**, prezes Fundacji św. Antoniego. - Pieniądzy z emerytury czy renty nie starcza im często nawet na jedzenie. Przyjmujemy zapisy i prawdopodobnie do końca tygodnia dojdziemy już do 60. osób. Ponieważ jadalnia w soboty i niedziele jest zamknięta, zamierzamy w piątek dawać osobom potrzebującym jakiś prowiant. W zależności od tego, co uda nam się zdobyć, będzie to może kielbasa lub bułka i mleko.

Staramy się o urozmaicenie jadłospisu, aby codziennie było na obiad inne danie. Optymizmem napawa fakt, że znajdujemy sponsorów, dzięki którym to nasze gotowanie jest możliwe. Ponieważ nie mamy na razie możliwości przechowywania większej ilości łatwo psującej się żywności, nabiał, kości czy wędlinę musimy dowozić z dnia na dzień. Wiele problemów rozwiązałaby zamrażarka. Może znajdzie się firma, która pomoże wyposażać w taki sprzęt naszą kuchnię. Wiele osób, które dowiedziały się o jadalni są bardzo pozytywnie do tego pomysłu nastawione i chcą nam pomagać.

Nie zapominamy też o osobach potrzebujących na Wschodzie. Sami nie jeździmy za wschodnią granicę, ale nasi przyjaciele przyjeżdżają do nas.

Tak, jak co roku organizujemy kolonie. Tym razem dzieci spędzą 10 dni w gospodarstwie agroturystycznym w Soli koło Zwardonia.

(ag)

KUBUŚ MENEDŻER

Czymś trzeba się zająć, kiedy wakacyjne dni mijają na deszczowo. Młodzieży ze szkół ponadgimnazjalnych zaproponować można opracowanie planu biznesowego fikcyjnej firmy w ramach konkursu „Twój biznesplan twój sukces” a dla młodszych z podstawówek i gimnazjów, „Szkółę menedżerów Kubusia Puchatka”. Żeby się do niej zapisać trzeba wymyślić ciekawą reklamę graficzną, hasło reklamowe lub logo swojej biblioteki. Akcję pod hasłem „Wakacje z ekonomią” organizuje Biblioteka Miejska w Cieszynie, pełniąc zadania biblioteki powiatowej, dzięki wsparciu Programu Edukacji Ekonomicznej i Narodowego Banku Polskiego.

Prace można nadsyłać na adres Biblioteki w Cieszynie, ul. Głęboka 15, lub oddać w naszej Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustroniu, Rynek 4. Termin oddawania mija 22 sierpnia. Więcej informacji w naszej bibliotece lub pod nr. telefonu: 852-48-83. Uroczyste podsumowanie konkursów odbędzie się 4 września w Cieszynie.

(mn)

OSTROŻNIE Z GAZEM

W związku z wybuchem gazu w jednym z mieszkań na ul. Cieszyńskiej Burmistrz Miasta w Ustroniu przypomina wszystkim użytkownikom lokali o konieczności zapewnienia pełnej sprawności technicznej i użytkowej urządzeń gazowych stanowiących wyposażenie lokalu.

W przypadku stwierdzenia jakichkolwiek nieprawidłowości lub objawów świadczących o zagrożeniu bezpieczeństwa osób lub mienia należy zaprzestać użytkowania instalacji gazowej, podjąć działania zaradcze oraz niezwłocznie poinformować właściwe służby oraz właściciela budynku o wystąpieniu zagrożenia. Ponadto informuję, że nie wolno wykonywać samowolnie żadnych zmian w instalacji gazowej.

PARAFIALNE MEDALE

Ekipa Parafii Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie była jedyną z cieszyńskiego regionu w gronie kilkudziesięciu drużyn, uczestniczących w **XV Międzynarodowej Parafiadzie Dzieci i Młodzieży**. Kilkudniowa impreza odbyła się pod koniec czerwca na stadionie AWF w Warszawie.

- *Startowaliśmy po raz czwarty i za każdym razem efekty są coraz lepsze – nie kryje zadowolenia ks. proboszcz **Alojzy Wencepel**. - O ile dobrze pamiętam, to najpierw mieliśmy tylko miejsca punktowane. Za drugim razem rozpoczęliśmy medalową serię, bo wróciliśmy z 2 złotymi, 4 srebrnymi i 4 brązowymi, a rok temu nasz dorobek był ilościowo taki sam, ale zdobyliśmy 3 złote, 3 srebrne i 4 brązowe.*

Tegoroczny start zakończył się kolejnym sukcesem. Skromna, bo licząca ledwie 13 zawodników i 2 opiekunów, ustronńska drużyna zdobyła aż 16 medali, w tym 10 złotych (!). Wielkie brawa.

Na najwyższym stopniu podium stawali **Wojciech Dorighi** z Ciesznicy, który wygrał biegi na dystansie 300 m, 1500 m i 2000 m



Ks. proboszcz Alojzy Wencepel zdobył złoto, srebro i brąz. Fot. K. Marciniuk

w grupie gimnazjalistów i **Dominika Kozik** z Polany – najlepsza pingpongistka i badmintonistka wśród dziewcząt ze szkół podstawowych. Nauczycielka **Jadwiga Konowol** zdobyła 3 złote medale w pływaniu i 1 w biegu przełajowym na 2000 m oraz srebro w tenisie stołowym i wreszcie ksiądz A. Wencepel najlepszy w ringo, a nadto był drugi w turnieju warcabowym i trzeci w turnieju szachowym. Medalowy dorobek powiększyli też **Grzegorz Matusek** (srebro w szachach), **Andrzej Macura** (srebro w pływaniu) i **Tomasz Baca** (brąz w rzucie piłeczką palantową).

Parafię reprezentowali też **Jolanta Baca** (udane popisy wokalne i plastyczne), **Hubert Pustelnik**, **Angelika Bury**, **Angelika Pistelok**, **Tomasz Pistelok**, **Przemysław Martyniak**, **Marcin Handzel** i **Marcin Czyż**, którzy walczyli bardzo dzielnie. Wszyscy byli zadowoleni z udziału w takiej międzynarodowej imprezie. Chodziło nie tylko o rywalizację, lecz także o poznanie nowych kolegów, o przełamanie nieśmiałości, o sprawdzenie samego siebie.

- *Jesteśmy ogromnie wdzięczni panu Stanisławowi Graniecznemu za bezpłatne udostępnienie autokaru i Urzędowi Miejskiemu w Ustroniu za częściowe dofinansowanie udziału w Parafiadzie. Dla dzieci była to wspaniała przygoda – podkreśla ks. A. Wencepel.*

(nik)



Użytkownikom hulajnóg poślizg raczej nie grozi.

Fot. K. Marciniuk

ZA OSTRE HAMOWANIE

Sezon rowerowy w pełni. Najlepiej świadczy o tym liczba jednośladów, które do naprawy przyjmuje **Andrzej Szcześniewski**, pracujący w pawilonie na Manhatanie.

- *Najczęściej uszkodzeniom ulegają tylne koła – mówi fachowiec, który o rowerach wie prawie wszystko. - Firmy produkują coraz lepsze hamulce i rower zatrzymuje się niemal natychmiast. Na trawniku lub asfalcie pójście w poślizg boczny wypacza koło. Centrowanie robiłem w tym roku już ponad 100 razy*

Pękają też dętki. Na poboczach przyczyną są najczęściej kolce róż, głogu, ostre kamienie. W mieście rozbite szkło, a czasem nawet pinezki.

- *Najbardziej martwi mnie, że rowerzyści nie dbają o linki przerutek i hamulcowe. Ta część kosztuje 2-3 zł, ale decyduje o sprawności pojazdu, nieważne, czy kupiliśmy go za 300 zł czy za 10.000 zł.*

W jednym z najbliższych numerów pan Szcześniewski opowie, jak dbać o rower, żeby jazda na nim była czystą przyjemnością. (mn)

W dawnym USTRONIU

Półkolonia to już zdaje się relikwiarz przeszłości, więc przypomniany jeszcze jedno zdjęcie z 1967 r., które wykonano podczas pobytu dzieci w zakładowym przedszkolu w Hermanicach, które prowadziła ustronńska Kuźnia.

W zachowanej w Muzeum kronice zanotowano: „*Półkolonia rozpoczęła się w dniu 28 czerwca 1967 roku o godz. 8 uroczystym apelem. Na apelu dzieci zapoznały się z obowiązującym regulaminem i podzielone zostały na 7 grup: „Niezapominajki”, „Krasnoludki”, „Słoneczka”, „Biedronki”, „Ustronianki”, „Strzelcy” i „Wodniacy”.*”

A może ktoś rozpozna siebie wśród ujętych na fotografii „Strzelców”?
Lidia Szkaradnik



PSIE SERCE



Pauza ze swym panem.

Fot. W. Suchta

Jedną z atrakcji tegorocznej Beskidzkiej Wystawy Psów Rasywych w Ustroniu, była wizyta na stadionie Kuźni suczki goldena retrievera Pauzy, gwiazdorki serialu „Psie serce”. Właściciel Pauzy Szymon Pączek jest mieszkańcem Cieszyńska. Gdy zgłoszono się do niego z propozycją, by jego suczka zagrała w serialu telewizyjnym, miał trochę wątpliwości. Tak o tym mówi:

- Na zdjęcia wyjechała na trzy tygodnie na Mazury beze mnie i obawiałem się tego. W końcu mnie przekonali, że jedzie na kolonie i może będzie miała rozrywkę. Tam była dodatkowo

szkolona, więc wróciła z planu jeszcze bardziej ułożona. Na początku grały dwie suki, z czasem została tylko Pauza, gdyż lepiej znosiła kręcenie zdjęć. Oczywiście, jak każda gwiazda filmowa, kaprysiła poza planem i nie zawsze jej się chciało, natomiast gdy tylko zapalano światła i włączano kamery, była gotowa i prezentowała pełny profesjonalizm.

Mogłem się o tym przekonać, gdy sam zacząłem robić zdjęcia Pauzie. Bacznie mnie obserwowała i nie ruszała się z miejsca. Po prostu pozowała do zdjęć. Gdy aparat schowałem, dostojnie odeszła. Faktycznie gwiazda...

Podczas kręcenia zdjęć do Pauzy bardzo przywiązała się aktorka Maria Pakulnis. W pewnym momencie stwierdziła, że chce mieć takiego psa. - To pies, którego w domu nie ma - mówi Sz. Pączek. - Nie jest uciążliwy. Od szczeniaka nic w domu nie zniszczyła. Gdy wychodzę do pracy śpi lub leży na balkonie i obserwuje co się dzieje wokół. natomiast na spacerze jest to wybuch energii. Pies szaleje, biega, jest wszystkim zainteresowany. Zawsze chciałem mieć goldena, a dziś mogę powiedzieć, że był to bardzo trafny wybór. To pies skupiony na człowieku, wyczuwający samopoczucie, humor swego pana.

Pauza uczestniczy także w wystawach psów. W Ustroniu zdobyła srebrny medal i otrzymała ocenę doskonałą. Po zakończeniu rywalizacji w ringu, Pauza prezentowała się publiczności, a jej właściciel opowiadał o przygodzie z telewizją. Potem wiele osób podchodziło, chociażby po to, by psa pogłaskać. Pauza znosiła to ze stoickim spokojem.

- W Polsce psy tej rasy od kilku lat są coraz bardziej popularne - mówi prezes Związku Kynologicznego, hodowca goldenów, Danuta Ciapula. - Do naszego kraju trafiły sześć lat temu, obecnie sprowadza się dużo golden retrieverów i labradorów. W Polsce jest kilka hodowli, a psy tych ras są zauważalne na ringach. To obecnie jedne z najpopularniejszych ras. Psy łagodne, wspaniali towarzysze dla dzieci niepełnosprawnych, ludzi chorych, szkolone są jako psy lawinowe, do poszukiwania narkotyków. To wspaniałe psy, a co najważniejsze pozbawione agresji w stosunku do człowieka. Kilka lat temu popularne były psy obronne. Niestety nie zawsze dostawały się w dobre ręce i sami właściciele psuli popularność tych ras. Były nieprzyjemne wypadki pogryzienia ludzi. Media zepsuły im opinię i ludzie zwracają się ku psom łagodnym. Moim zdaniem niezależnie od tego czy jest to pies obronny czy inny, właściciel zawsze musi być za niego odpowiedzialny i dostarczać to co dana rasa potrzebuje. Goldeny muszą dużo spacerować, lubią pływać, biegać.

Wojciech Suchta

MALI CYRKOWCY

Żywe zainteresowanie na Beskidzkiej Wystawie Psów Rasywych budził mały piesek rasy nagi chiński grzywacz Sunshine Reggae, przez właścicieli nazywany Tupuś. Podobnych piesków jest w Polsce już kilkadziesiąt, choć kilka lat temu były praktycznie nieznane. Sunshine Reggae zwyciężył w Ustroniu w swej klasie. Jego ojcem jest champion USA, Rosji, Polski, pies numer dwa w Stanach.

- Hodowaliśmy charty afgańskie, jeździliśmy na wystawy i zobaczyliśmy tę rasę - mówi hodowca i właścicielka Sunshine Reggae, Ewa Antczak z Opola. - Bardzo nam się spodobała i takiego pieska nabyliśmy. W tej chwili mamy już ich osiem.

Ciekawostką jest to, że psy tej rasy rodzą się czasem całkowicie bez sierści, czasem pokryte długą sierścią na całym ciele,

czasem zaś częściowo. W jednym miocie rodzą się szczeniata bezwłose i owłosione. To jedyna taka rasa. Sunshine Reggae był częściowo owłosiony - miał sierść na głowie i na łapach. Wyglądał jakby założył perukę i wełniane skarpety. Gdy spadł deszcz zabrakło sierści i piesek zaczął drżeć z zimna. Konieczna była interwencja pani, która okryła go kocem.

- Jak każdy pies ma bardzo dobry apetyt, a w jego menu jest sucha karma dla psów, mięso, bardzo lubi jarzyny i wszystkie owoce - twierdzi E. Antczak. - Nie jest kłopotliwy, jak nie ma owłosienia, to nie gubi włosów i nie trzeba go czesać. Idealny dla osób uczulonych na sierść zwierząt. Są to pieski bardzo żywotne, energiczne, wesołe. Lubią się uczyć różnych sztuczek, cho-

dzić na dwóch łapkach. Tacy mali cyrkowcy.

Kilka lat temu w USA pies tej rasy był najlepiej wyszkolonym psem. Ceny szczeniąt wahają się od kilkuset złotych do kilku tysięcy złotych. Jako,

że często nie mają sierści, to przy białym ciele trzeba na słońcu smarować je kremem z filtrem, żeby się nie poparzyły. Są to psy, które się opalają - w zimie mają karnację jaśniejszą, w lecie ciemniejszą. (ws)



E. Antczak i Sunshine Reggae.

Fot. W. Suchta



Wspólne sadzenie kwiatów.

PRZYJACIELE PRZYRODY

W ostatnich latach dużo mówi się o zagrożeniach środowiska naturalnego, dlatego konieczne jest rozwijanie już u dzieci zainteresowań pięknem i bogactwem przyrody oraz wpajanie im podstawowych zasad jej ochrony. Taki właśnie kierunek pracy wychowawczo-dydaktycznej został przyjęty i jest realizowany

w Przedszkolu nr 4. W czasie licznych wycieczek dzieci mają możliwość bezpośredniej obserwacji zmian zachodzących w przyrodzie w zależności od pory roku. Kształtuje to u nich poczucie więzi i odpowiedzialności za stan środowiska naturalnego. Dla efektywniejszej edukacji przyrodniczej, nawiązana została współpraca z cieszyńskim Oddziałem LOP. Otrzymaliśmy kolorowe tablice przedstawiające rośliny i zwierzęta chronione oraz miesięczniki „Przyroda Polska”. Dzieci w ciągu całego roku uczestniczą w konkursach plastycznych, organizowanych przez LOP w Bielsku-Białej, zajmując wysokie miejsca. W konkursie pt. „Moje ulubione zwierzątko” **Rafał Surowiec** zajął V miejsce, a wyróżnienie dostała **Kasia Cienciała**. W konkursie pt. „Pomagamy zwierzętom w zimie” II miejsce zajęła **Marta Szarżec**, a III miejsca zajęli **Anetka Kamińska**, **Dawid Ochodek** i **Mateusz Matuszyński**. Wszyscy laureaci dostali dyplomy i nagrody rzeczowe.

„Dzień Ziemi” obchodzony w grupie „Smerfów” był okazją do usystematyzowania wiadomości na temat otaczającej nas przyrody. W zajęciach otwartych dla rodziców udział wzięli wiceprezes LOP z Cieszyna, **Mieczysław Prawdzik**. Dzieci zaprezentowały swoją wiedzę podczas rozwiązywania zadań o treści przyrodniczej: nazywały rośliny i zwierzęta chronione, rozpoznawały drzewa oraz wiedziały jak należy dbać o środowisko. Rodzice chętnie włączali się do wspólnych zabaw plastycznych, ruchowych i muzycznych. Podsumowaniem dnia było rozdanie dzieciom przez panią Dyrektora i M. Prawdzikę dyplomów i odznak „Jestem Przyjacielem Przyrody” oraz wspólna praca na rabatce przedszkolnej - sadzenie rozsady cynii przygotowanych wcześniej przez dzieci.

Systematyczna, wielostronna i kompleksowa edukacja ekologiczna, a także rosnąca świadomość zagrożeń środowiska, powinna w przyszłości przynieść efekty w postaci ludzi świadomych szanujących środowisko naturalne.

Dzieci z Przedszkola nr 4 w Hermanicach w czerwcu brały udział w konkursach plastycznych. Cztero dzieci z dobrymi wynikami: **Ania Haratyk**, **Rafał Surowiec**, **Ola Malina** i **Ala Kubok**, zdobyło wyróżnienie w konkursie pt. „Pomagamy przyrodzie wiosną”, organizowanym przez LOP w Bielsku-Białej. Grupa 6-latków „Smerfy” pod kierunkiem nauczycielki **Marzeny Szlajss** wykonała przestrzenną pracę grupową i zdobyła I-sze wyróżnienie w konkursie pt. „Moja bezpieczna podróż”, organizowanym przez PKS Cieszyn. Podziękowania za udział w tym konkursie otrzymały również dzieci z grupy 6-latków „Słoneczka”, za wykonane przez siebie prace indywidualne.

Gratulujemy laureatom i życzymy dalszych sukcesów.

Marzena Szlajss

Herbaty też dobre na upały

PROSTO Z CHIN I AFRYKI

Latem w upalne dni gasimy pragnienie na różne sposoby. Siegając po rozmaite napoje gazowane czy wody mineralne, warto też sięgnąć po filiżankę herbaty.

Po dziesięciu latach od wprowadzenia cappuccino na rynek, **Mokate** dołączyło również do grona krajowych potentatów herbaty. Z 18-procentowym udziałem w tym rynku, zostało jednym z trzech największych producentów.

W ciągu trzech miesięcy od przejęcia producenta i dystrybutora herbat, Consumera ze Srody Wielkopolskiej, oferta produktowa zaczęła podlegać modyfikacjom. Pojawiły się nowe jednostki opakowaniowe, bardziej dla klienta poręczne, przyciągające wzrok atrakcyjną szatą graficzną, m.in. w popularnej herbacie „Minutka”.

W kwietniu 2003 roku **Mokate** wprowadziło na rynek nową linię herbat - BIONATURAL. Do siedemdziesięciu wytwarzanych już w Ustroniu herbat, dołączyły zatem nowe pozycje asortymentowe, objęte hasłem „esencja życia”. To reakcja firmy na narastający w świecie trend do poszukiwania źródeł zdrowia w naturalnych składnikach pożywienia. W różnicującej się ofercie **Mokate** znalazły się więc cztery podstawowe typy herbat „bionaturalnych”, każda w dwu postaciach: sypkiej (opakowanie 100-gramowe) oraz w okrągłych torebkach (zestawy 20 torebek po 1,5 i 1,7 grama). Jest zatem oryginalna chińska zielona herbata „Gunpowder” (czyli po prostu - proch strzelniczy), są chińskie herbaty czerwone „PU-ERH” w dwu odmianach; Earl Grey oraz cytrynowej. Nie zabrakło również południowoafrykańskiej herbaty „ROOIBOS”, z czerwono-krzewu.

Ta ostatnia z wymienionych, co ciekawe, rośnie dziko w górach Rooiberge na wysokości 450 m n.p.m. Jest jednak także uprawiana. Ludność tubylcza twierdzi, że listków i drobnych gałązek tego krzewu, używa się „od zawsze” do przyrządzania napoju. Jeśli to prawda, to napar z czerwono-krzewu sporządzany w Afryce jest „równieśnikiem” herbacianego naparu sporządzanego w Chinach od 5000 lat. A wymieniony słynny „Proch Strzelniczy” - „Gunpowder”, wzięł nazwę od swojego wyglądu, gdyż małe, mocno zwinięte szaro-zielone kulki do złudzenia przypominają czarny proch strzelniczy. Chińczycy nadali tej herbacie jednak bardziej poetycką nazwę - „Herbata Perłowa”.

Wprowadzając nowe herbaty na rynek **Mokate** zadbało o pełną realizację marketingowej formuły „AIDA”, ułatwiającej wypromowanie produktu. A zatem uwagę klienta zwraca wyróżniające opakowanie, zainteresowanie zaś budzą dołączone do opakowań barwne książeczki z informacjami o danym typie herbaty i jej właściwościach. Teksty opracowali znawcy tematu, czyta się „jednym tchem”. Do zakupu nakładają wreszcie eleganckie podstawki pod szklanki, również towarzyszące opakowaniom herbat „bionaturalnych”.

Warto przypomnieć, że w listopadzie 2002 r. **Mokate** weszło w posiadanie 100 proc. udziałów Consumera. Była to jedna z poważniejszych inwestycji. Łączne nakłady wyniosły ok. 40 mln zł.

(nik)



Karciany relaks - niestety bez herbatki.

Fot. K. Marciniuk

Dla domów wczasowych i hoteli wakacje przestały być sezonem. Najwięcej gości przyjmują w „robocze” miesiące, bo też klientami są przede wszystkim uczestnicy konferencji, szkoleń, zjazdów. Firmy, wielkie koncerny, ale też coraz częściej mniejsze przedsiębiorstwa, coraz chętniej doskonaląc swoich pracowników. Ci zaś, oprócz zajęć i tradycyjnych bankietów, szukają czegoś nowego.

- **Bardzo dużym powodzeniem cieszy się paintball, czyli gra sportowa ze strzelaniem specjalnymi nabojami, wypełnionymi farbą** - mówi Joanna Wrona właścicielka Biura Usług Turystycznych „Konfer”. - **Mamy do dyspozycji 3 hektary specjalnie przygotowanego terenu, z przeszkodami, tarczami, drewnianymi konstrukcjami.**

Zabawy w strzelanie bardzo chętnie próbują ludzie, którzy jeszcze nie słyszeli o tego typu rozrywkach, ale są też stali klienci, przyjeżdżający systematycznie.

- **Mogą wstać od biurka, komputera, poruszać się, odstresować** - tłumaczy J. Wrona, gdy pytam, dlaczego paintball cieszy się tak dużym zainteresowaniem.

- **Ubieramy klientów w moro, dajemy kaski, broń, przygotowujemy scenariusz. Uczestnicy zabawy są zamaskowani i bardzo cieszy ich, kiedy mogą bezkarnie postrzelać do szefa.**

Amatorom mocnych wrażeń „Konfer” proponuje również rodeo, czyli zawody w ujeżdżaniu mechanicznego byka, a spokojniejszym grupom tradycyjny lub zielony kulig, biesiady regionalne, ogniska i grille.

Edward Krężel, prowadzący biuro „Czantor” specjalizuje się w organizowaniu wolnego czasu kuracjom ustroniskich sanatoriów i podkreśla, że na wycieczce, decydujące o sukcesie znaczenie, ma sposób jej prowadzenia:

- **Nie wystarczy zabrać kuracjuszy do Koniakowa, Istebnej, Pszczyny, Wadowic, czy Kalwarii Zebrzydowskiej. Trzeba umieć o tych miejscach opowiedzieć i stworzyć miłą atmosferę.**

Widać w Ustroniu staramy się zapewnić fachowe usługi gościom sanatoriów



Rodzinny pobyt nad rzeką to także ciekawa forma wypoczynku.

Fot. K. Marciniuk

i uprzyjemnić im czas wolny, bo zdanie o uzdrowisku mają bardzo dobre.

- **Są oczywiście też uwagi krytyczne, przede wszystkim dotyczące oznakowania szlaków spacerowych** - mówi E. Krężel. - **Nie wystarczy biało-czerwony kwa-**

Lubią postrzelać do szefa

Jedni nad morze inni w góry

dracik na drzewie, który na dodatek dość nie pewnie prowadzi nas do celu. Kuracjusze chcą tabliczek informacyjnych, że ta droga prowadzi, powiedzmy, do Źródła Karola. Zastanawiają się też dlaczego burmistrzowie nie mogą się dogadać, żeby połączyć szlaki nad Wisłą i umożliwić spacer od Ustronia do Wisły.

Biuro Turystyczne „Gazela” również obsługuje wczasowiczów, którzy przyjechali na wypoczynek w Beskidy. Pokazuje im to, co mamy najlepszego, czyli folklor na przykład na weselu góralskim. Występuje wtedy zespół regionalny, odtwarzający dawne obyczaje. Wszystko odbywa się w starej chacie, z udziałem gości, trady-

cyjnymi potrawami. Są klienci, którzy chcą aktywnie spędzać czas, jak najczęściej zobaczyć. Można z nimi pojechać do Krakowa, Oświęcimia, Ojcowskiego Parku Narodowego, albo za granicę.

- **Coraz większym powodzeniem cieszą się krótkie wypadki do Czech i Słowacji** - stwierdza Renata Lisowska-Demel, właścicielka „Gazeli”. - **Tuż za granicą jest wiele atrakcji. Powodzeniem cieszą się wycieczki do skansenu w Rożnowie, muzeum samochodów „Tatra” w Koprzywnicy, Sztramberku.**

Nasi południowi sąsiedzi pochwalic mogą się również nieskażoną przyrodą. Jej miłośnicy chętnie obejrzą jaskinię Punkewny, przepaść Macochę, zwiedzą Dolinę Demanowską w Tarach Niskich z jaskiniami Lodową i Wolności.

- **W tym roku zaproponowaliśmy wyjazdy na baseny termalne w Beszanowej** - mówi R. Lisowska-Demel. - **Nowoczesny kompleks z zapewnioną ciepłą wodą, to oczywista atrakcja, zwłaszcza w sytuacji, kiedy w Ustroniu nie ma basenu.**

A gdzie jeżdżą ustroniacy? Jedyne w naszym mieście biuro podróży, samodzielnie organizujące wczasy to „Ustronianka”. Największym powodzeniem cieszą się Włochy i Hiszpania. Spragnieni południowego słońca wyjeżdżają autokarem na kempingi na Costa Brava i półwyspie Gargano. W tym roku ceny są wyjątkowo atrakcyjne, dlatego wielu klientów wybierają również Grecję, szczególnie Kretę i inne wyspy, na które stosunkowo tanio można się dostać samolotem. Nie tylko ci najzamożniejsi wypoczywać będą w Tunezji, Turcji, Egipcie i na Majorce.

- **Niestety obecnie mało rodzin może sobie pozwolić na wakacyjne wyjazdy. Niska sprzedaż powoduje, że biura podróży prześcigają się w najróżniejszych promocjach** - mówi Dorota Gala z BUT „Ustronianka”. - **Oferowane są na przykład dodatkowe wycieczki, czy inne atrakcje wliczone w cenę wczasów.**

Polscy klienci coraz częściej wybierają polskie, a nie, do niedawna bardzo popularne, czeskie biura podróży.

- **Po pierwsze zdrożała korona, a po drugie: więcej klientów nastawia się na czynny wypoczynek, zwiedzanie, poznanie egzotycznych kultur. Z czeskim przewodnikiem nie jest to takie proste** - wyjaśnia D. Gala

Monika Niemiec



Most nad Wisłą niekiedy służy jako wieża widokowa.

Fot. W. Suchta

INDIANIE I GÓRALE

Muzycznym kogłem-mogłem ustronscy organizatorzy zwykli nazywać letnią imprezę w Amfiteatrze, na którą składa się występ bardzo różnych stylowo i kulturowo zespołów. W tym roku była to grupa Indian rodem z Peru i znane już u nas doskonale Turnioki. Mimo iż połączenie muzyki andyjskiej z beskidzką wydaje się niezwykle, w praktyce, sprawdza się doskonale. Publiczność, która przyszła na niebiletowany kogel-mogel, bawiła się świetnie od 18.30 do 22 i mogła tańczyć do woli.

Melodyjne utwory zespołu „Kalpa”, w których główne „skrzypce” grał instrument dęty - fletnia Pana - charakterystyczny dla tego typu grup, zmuszały przynajmniej do kołysania, a chętnych na płasy pod sceną też nie brakowało. A jak huknęły „Turnioki” ze swoim mocnym, porywającym, bogatym instrumentalnie „śpiwowaniem”, młodzi nie wytrzymali i zaczęły się podskoki na rockowo. Trochę starsi i dzieci też chciały tańczyć. Solo, w parach i kółeczkach próbowano nadażyć za dynamicznym rytmem. W piątkowy wieczór, amfiteatr nie był wypełniony do ostatniego miejsca. Ci, którzy nie przyszli, niech żałują. (mn)



Zespół „Turnioki” bisował kilka razy.

Fot. M. Niemiec

KABARETY NIEMODNE?

19 lipca zaplanowano w ustronskim amfiteatrze wieczór na wesoło. Rozrywkę mieli zapewnić Jerzy Kryszak oraz kabarety Ani Mru Mru, Dno i Szum. Z powodu zbyt małego zainteresowania, impreza nie odbyła się. Mówi o tym organizatorka Bożena Szafrńska-Cyranowska: - Do czwartku poprzedzającego „Kabareton” sprzedaliśmy 200 biletów. Wszyscy przekonywali mnie, że zainteresowanie będzie duże. Od organizatorów imprez kabaretowych słyszałam, że zawsze na widowni są tłumy. Jednak dodawali też, że są to imprezy cykliczne.

W Ustroniu na występy kabaretów rzeczywiście przychodził komplet widzów. Nic dziwnego skoro swoje autorskie programy prezentowali: w 1996 roku rozpoczynający karierę, ale już komiczny Marcin Daniec, a w 1997 roku weterani estrady Bogdan Smoleń i Jan Pietrzak. Co roku na „Miss Wakacji” rozśmieszać

próbuje nas Tadeusz Drozda. Teraz triumfy święcą młode kabarety, a programy z ich udziałem, nadawane w telewizyjnej „Dwójce”, mają dużą oglądalność.

- Naprawdę jestem zaskoczona. Czyżby kabaretowy repertuar nie trafił w obecne nastroje społeczeństwa? - zastanawia się B. Szafrńska-Cyranowska. - Wiem, że w Cieszynie zakłady pracy dofinansowywały bilety w 50%. Punkty sprzedaży jak zwykle otwarte były w Skoczowie, Wiśle, Ustroniu, Cieszynie. Faktem jest, że nie wszyscy jeszcze wiedzą, że ustronski amfiteatr jest zadaszony. Koledzy z branży pytają mnie, jak udala się impreza, jaka była pogoda. Wyjaśniam, że teraz mogą się odbywać wszystkie koncerty, bez względu na aurę. Myślę, że trzeba jeszcze rok, dwa lata poczekać, aż ta informacja dotrze do wszystkich zainteresowanych. Albo ją lepiej nagłośnić. (mn)



„Pearl Session” na ustronskim rynku.

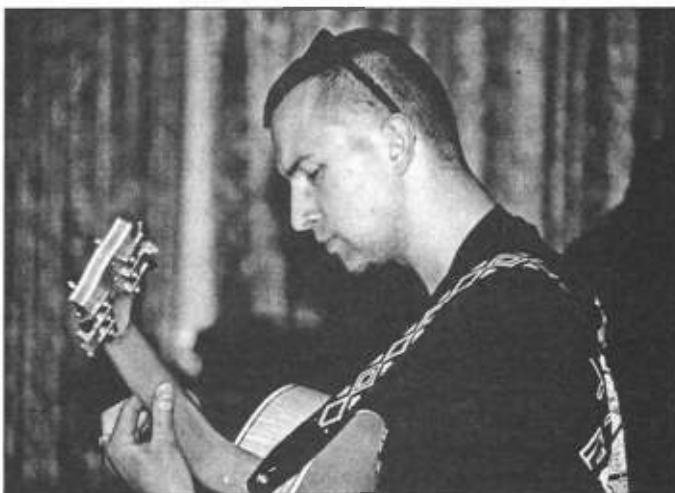
Fot. W. Suchta

PRACOWICI JAZZMANI

W lipcu i sierpniu na ustronskim rynku odbywają się koncerty w ramach cyklu „Wieczory Muzyczne”. W minioną niedzielę w tym miejscu można było wysłuchać interesującego koncertu już w południe. Wystąpiła formacja jazzowa „Pearl Session”, w której skład wchodzi znany pewnie wielu ustroniakom młody gitarzysta jazzowy, pochodzący z naszego miasta, Zbigniew Baldys. Towarzyszyli mu: Jacek Owsianka na saksofonie, Łukasz Piechota (pianino elektryczne), Marcin Bożek (gitara basowa) i Witek Wilk (perkusja). Muzycy są absolwentami i studentami Wydziału Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach. Perkusista W. Wilk współpracował już z takimi sławami jak José Torres i bracia Golcowie. Dzięki uprzejmości dyr. MDK „Prażakówka” Barbary Nawrotek-Żmijewskiej, w sali klubowej przez dwa tygodnie wakacji odbywają się próby tego zespołu.

- Przygotowujemy się do występów, konkursów - informuje Z. Baldys. - Chcemy się zgrać, gdyż na co dzień występujemy w różnych miastach i zespołach. Każdy z nas dużo też ćwiczy w domu. Po całodziennych próbach występujemy w okolicznych pubach, w których udało mi się załatwić koncerty. Dzięki temu my mamy kontakt z widownią, a ustroniacy - z jazzem na żywo. Gramy utwory własne, m.in. W. Wilka i M. Bożka. Podczas prób w „Prażakówce” nagraliśmy płytę demo, która będzie naszą swego rodzaju wizytówką. Będziemy mogli wysłać ją na eliminacje do konkursów. Chcielibyśmy też doprowadzić do zorganizowania w Ustroniu warsztatów jazzowych, podczas których młodzież mogłaby poznawać tajniki tego gatunku muzyki. Podobne przedsięwzięcie wymaga jednak sponsoringu.

Przydałby się sponsor mający zrozumienie dla tej dziedziny sztuki, który nie zawahałby się sfinansować koncertów i udziału zespołu w festiwalach i konkursach. Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu kompozycji młodych muzyków oraz ich wykonania, należy się spodziewać, że ktoś dostrzeże talent grupy i pomoże jej zaistnieć. Trzymamy kciuki. (ag)



Z. Baldys solo na gitarze.

Fot. W. Suchta



Kibice dopisali.

Fot. W. Suchta

POLSKIE JUNIORKI GORSZE OD BRAZYLIEK

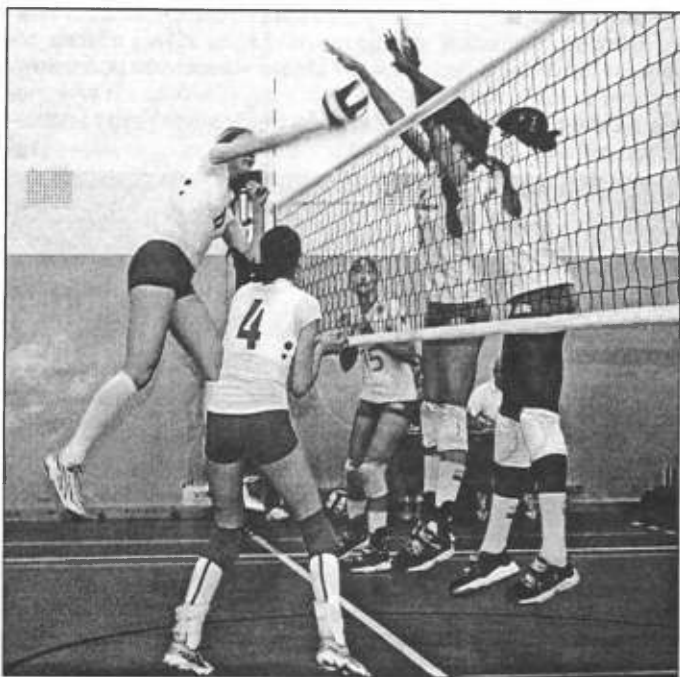
Sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu po raz kolejny w tym roku była miejscem międzypaństwowego meczu w piłce siatkowej. We wtorek wieczorem, 15 lipca, zmierzyły się tu drużyny juniorek (rocznik 1986-87) Polski i Brazylii. Mecz dostarczył wielu emocji około 100-osobowej grupie kibiców.

Niestety reprezentantki naszego kraju tylko momentami nawiązywały równorzędną walkę z egzotycznymi rywalkami, aktualnymi wicemistrzyniami świata kadetek. Wygrały one 3:0 (25:19, 25:16, 25:23). Jak widać tylko w trzecim secie Polki były bliskie sukcesu. Po trzy najlepsze zawodniczki z każdej drużyny otrzymały nagrody. Wyróżniono **Paulinę Maj**, **Agnieszkę Bednarek** i **Małgorzatę Cieślę** oraz **Thaise Menezes**, **Fernandę Rodriquez** i **Ane Tiemi Takaqui**.

Siatkarki zagrały dzięki staraniom dyrektora **Zbigniewa Gruszczyka**, który przyjął propozycję Śląskiego Związku Piłki Siatkowej. Fachowym komentarem służył **Ślawomir Krakowczyk**, będący spikerem tego międzynarodowego spotkania. Sędziowali **Marek Lagierski** i **Wojciech Maroszek**. Wśród obserwatorów pojawili się trenerzy kadry narodowej: byli – **Zbigniew Krzyżanowski** i obecny – **Andrzej Niemczyk**.

Organizatorom przyszli z pomocą sponsorzy: Urząd Miejski w Ustroniu, Celma Tools SA, WNWG Ustroniana, Agencja Ochrony Mondial-Pol.

(nik)



Atak polskich juniorek.

Fot. W. Suchta

BETON `2003

12 lipca 2003 r. odbył się XI Otwarty Turniej Koszykówki na Asfalcie – „Beton 2003”. Od początku byliśmy pozytywnie nastawieni na organizację tego turnieju, ale też bardzo przejęte, bo był to nasz debiut. Staraliśmy się wykonać wzorowo wszystkie zadania, jakie powierzała nam pani Grażyna Winiarska. Chcieliśmy, aby wszystko było dopięte na ostatni guzik.

Na początku działaliśmy we dwójkę, dopóki koledzy nie dołączyli do paczki organizatorskiej. Bardzo nam pomogli, bez nich potrzebowalibyśmy o wiele więcej czasu, by osiągnąć sukces, lecz wspólnymi siłami sukces osiągnęliśmy. Wszystko co było w planach, udało nam się załatwić. Szczęśliwie wszystkim się podobało, a naszą największą nagrodą były uśmiechy i szczere słowa aprobaty z ust zarówno naszych przyjaciół, jak i nieznajomych.

Pracy było nie mało. Bywały dni, kiedy musieliśmy pokonać pieśzo spore odległości w poszukiwaniu sponsorów na turniej. Ich pozytywna odpowiedź na naszą prośbę dawała nam siły na pozyskiwanie kolejnych. Lecz organizacja tego turnieju to nie tylko ciężka praca. Z naszym pozytywnym nastawieniem i sporą dawką humoru, organizacja była także świetną zabawą. Pozostało mnóstwo wspomnień.



Mecze toczyły się przed ratuszem.

Fot. W. Suchta

Przebywając w piątkę, wraz z Tomkiem Kwiczalą, Mateuszem Peszyńskim oraz Wojtkiem Jendrysiem, wszystkim zadaniom potrafiliśmy stawić czoła. Łącząc pracę z rozrywką, udało nam się uzyskać mnóstwo energii, dzięki której końcowy efekt tej pracy okazał się znakomity. Chcielibyśmy z całego serca podziękować wyżej wymienionym chłopcom za wsparcie oraz włożony wysiłek w tę pracę. Każdy z nich był niezbędny w wielu sytuacjach.

Niezwykłymi ludźmi są też wcześniejsi organizatorzy turnieju, którzy wnieśli także w tym roku dużo od siebie. Za wskazówki i rady chcemy bardzo podziękować: Mateuszowi Werpachowskiemu, Przemkowi Chybiorzowi i Rafałowi Chybiorzowi.

Szczere podziękowania pragniemy złożyć pani Grażynie Winiarskiej, która przejęła część odpowiedzialności za turniej, Markowi Landowskiemu za sympatyczny uśmiech i dobre serce oraz Wiesławowi Legierskiemu i Zdzisławowi Brachaczowskiemu za miłą atmosferę podczas spotkań organizacyjnych, a także wszystkim ludziom, którzy przyczynili się do powstania tegorocznego turnieju.

Rozgrywki nie odbyłyby się bez wsparcia sponsorów: Wytwornia Wód Mineralnych „Ustroniana”, hurtownia „Smakosz”, ustroniskie „Delicje”, FotoLand „Fuji”, Apteka pod Najadą, salon sprzedaży „Idea”, smażalnia ryb „Adriatico”, Karczma Góralska, „Kosta”, hotel „Bielenda”, kolej linowa „Czantoria”, „Inzbud”, firma „Promot”, sklep „Majster”, salon muzyczny „Zibi - Hit”, K.S. Kuźnia Ustroń oraz Urząd Miasta Ustroń, Starostwo Powiatowe w Cieszynie, Urząd Marszałkowski Woj. Śląskiego. Im także chcielibyśmy podziękować.

Z tegorocznego turnieju wynieśliśmy wiele nowych doświadczeń. Była to dla nas lekcja odpowiedzialności i współpracy wymagającej poświęceń. W przyszłym roku pragnęlibyśmy znów podjąć się tego wyzwania. Organizacja przyniosła nam wiele zysków, jednak nie tych materialnych. Nowe przyjaźnie, nowe uczucia, nowe perspektywy. Podjęliśmy się tego zadania, ponieważ jesteśmy otwarci na nowe możliwości. Szukamy coraz to wyższych szczytów do zdobycia. Nie lubimy się nudzić, dlatego w aktywny sposób, pragniemy przyczynić się do kontynuacji tej imprezy.

Agnieszka Hutryra i Monika Tuzlak



Agnieszka Nowak sprzedaje przy ul. A. Brody.

Fot. M. Niemiec

ŁADNE I ZDROWE

Pani Jadwiga nie wyobraża sobie lata bez ogórków małosolnych i przekonuje:

- Przepis na ten specjal jest bardzo prosty i nawet niedoświadczona gospodyni, powinno się udać. Najpierw ogórki myjemy, a następnie moczymy w wodzie.

Właścicielka sklepu warzywnego przy ul. 3 Maja też podkreśla, że moczenie jest ważne. Swego czasu uprzedzała klientki, że warzywa zbierane były przed burzą, więc są trochę wysuszone. Gdy zanurzymy je w wodzie, na około godzinę, ogórki nasiąkną, nie będą „piły” później i zachowają odpowiednią twardość.

Następnie przygotowujemy zaprawę czyli na litr wody bierzemy łyżkę stołową soli i tyle samo cukru. Ogórki układamy w gliniaku, wkładamy gałązkę kopru, główkę czosnku, chrzan. To podstawa. Oprócz

tego, każda gospodyni dodaje swoje tajemne ingredencje, które decydują o wyjątkowym smaku małosolnych. Może to być marchewka, liście czarnej porzeczki, liście winorośli, skórka chleba. Wszystkie składniki zalewamy tak, żeby nic nie wystawało, przyciskamy kamieniem i czekamy. Już po dwóch, trzech dniach ze świeżych ogórków robi się wyśmienity dodatek do kanapek lub obiadu. Im dłużej postoją, tym będą kwaśniejsze.

Ceny ogórków wszędzie w Ustroniu podobne - od 1 do 1,50 zł za kilogram. Na targowisku sprzedawcy oferują ogórki prosto z samochodu i przy zakupie całego worka, można pertraktować. Musimy się też zaopatrzyć w czosnek około 1 zł za główkę, wiązkę kopru - 1-1,50 zł, chrzan - 9-10 zł za kilogram. Wiele ustroniaków zna jeszcze takie miejsce, gdzie chrzan rośnie dziko, ale w związku z coraz gęstszą zabudową, trudniej go znaleźć.

Agnieszka Nowak, prowadząca stragan warzywny w Ustroniu i Cieszyńcu, powiedziała, że tutaj ogórków sprzedaje mniej. Zapewne dlatego, że nad Olzą kupują głównie Czesi. - W tym roku ogórki są zdrowe i bardzo ładne. Nie ma na co czekać. Ceny nie spadną - twierdzi. (mn)

WŁOCHY
27.07-09.08
690 zł + 80 € /os
HISZPANIA
01.08-15.08
640 zł + 80 € /os
Wiedeń 105 zł/os
09.08.2003
B.U.T. „Ustronianka”
tel. 854-32-88

KSERO GRAF
USTRONIÓ, Ogrodowa 9A
tel./fax (033) 8543640
8513869
www.kserograf.com.pl
KSEROKOPIARKI
SPRZEDAŻ
SERWIS
WYNAJEM
KSEROKOPIE
CZARNO-BIAŁE
KOLOROWE
WIELKOFORMATOWE
AUTORYZOWANY DEALER
I SERWIS **nashuatec**

ALUPLAST
OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ
Ustron Harmonia, ul. Skoczowska 47a
(obok kolektury Lotto)
tel./fax: 854 53 98
DECEUNICK

XX DNI JAKUBOWE

W czwartek 24 lipca o godz. 18.00 w kościele ewangelicko-augsburskim Ap. Jakuba Starego w Ustroniu rozpoczynają się Dni Jakubowe. Wystąpi Ewangelicki Chór Kościelny z Cisownicy, którym będzie dyrygował W. Jakubik.

Po koncercie, ok. godz. 19.00, w Domu Parafialnym nastąpi otwarcie wystawy „220-lecie parafii ewangelickiej w Ustroniu”.

W piątek 25 lipca o godz. 18.00 wystąpi „Lutheran Chorus” z Trzyńca pod dyktando J. Podola. Na organach zagra E. Kaleta.

W niedzielę 27 lipca, który jest dniem pamiątki założenia i poświęcenia kościoła, o godz. 8.30 rozpocznie się Poranek Muzyki i Pieśni, w którym wystąpi Ewangelicki Chór Kościelny z Bładnic pod dyktando J. Chmiela i Ewangelicki Chór Kościelny z Ustronia pod dyktando M. Cieślara.

O godz. 10.00 rozpocznie się uroczyste nabożeństwo w kościele i na placu kościelnym, podczas którego kazania wygłosi: ks. prezes Jan Gross z Mikołowa, ks. dr Włodzimierz Nast z Warszawy. (ag)

OGŁOSZENIE Burmistrz Miasta Ustronia 43-450 Ustroń ul. Rynek 1

zaprasza do złożenia ofert w przetargu nieograniczonym na:

**Ocieplenie ścian budynku mieszkalnego przy
ul. Chabrów 3 w Ustroniu**

**Wymagany termin realizacji zamówienia:
15.09.2003**

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Mieszkaniowym Urzędu Miasta (pokój nr 29) w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego (pokój nr 29) w terminie do **31.07.2003 r. do godz. 9.00**. Koperta powinna być odpowiednio oznaczona:

Przetarg – remont elewacji, ul. Chabrów 3

Pracownikami uprawnionymi do kontaktów z oferentami są:
W sprawach technicznych - Andrzej Koenig
tel. 857-93-31

W sprawach procedury przetargowej - Ireneusz Staniek
tel. 857-93-20

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, w sali sesyjnej (pok. nr 24), w dniu **31.07.2003 r. o godz. 11⁰⁰**

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- nie zostali wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7;
- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych. Miejsce realizacji: **Miasto Ustroń**

Zamawiający nie dopuszcza składania ofert wariantowych

PIWNICA POD RÓWNIĄ

Ustroń, ul. Daszyńskiego 1

poleca promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 15 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami - 12 zł/kg pierogi ruskie - 10 zł/kg

Metal - Płot

wykonuje i montuje
BRAMY PRZESUWNE KUTE
i skrzydłowe, kraty, balustrady,
przemysłowe (automatyka).

OGRODZENIA SIATKOWE
OGRODZENIA Z ELEMENTÓW PRETOWYCH
CYNKOWANE, POWLEKANE PCV

DOWÓZ GRATIS
Marek Cieślak, tel. 854-51-06,
tel. kom. 0601-516-854,
Ustroń, ul. Dominikańska 24 a

Jeże to zwierzęta, które większość z nas, najczęściej może zobaczyć – niestety – jedynie na drogach, jako ofiary tragicznych dla nich „spotkań” z samochodami. Jednak z drugiej strony, każdy zapewne pamięta z dziecięcych książeczek rysunek sympatycznego jeża, który na tle jesiennych liści dźwiga na grzbiecie nabite na kolce jabłka i grzyby. Pamiętam, że tego typu rysunki przed wielu laty pobudziły moją wyobraźnię do zadania sobie pytania: jeżeli rzeczywiście rysunki pokazują prawdziwe obyczaje tych zwierząt, to w jaki sposób jeże nabijają na swoje kolce jabłka i grzyby? Z jabłkami sprawa

wydawała się dość prosta – z pomocą przychodzi w tym wypadku prawo grawitacji, zgodnie z którym jabłka z drzew zawsze spadają na dół. Wystarczy więc, że spragniony jabłkiem jeż stanie w odpowiednim miejscu pod jabłonią i cierpliwie poczeka, aż dojrzały owoc spadnie prosto na jego kolczasty grzbiet. Pomijając kwestię skąd jeż miałby wiedzieć, gdzie i kiedy dokładnie przycupnąć pod drzewem jabłoni, to ta część zagadki wydawała mi się rozwiązana. Gorzej z grzybami. Grzyby, przynajmniej te klasyczne – z nóżką i kapeluszem, rosną na powierzchni ziemi, nie spadają z drzew (a nie znam rysunku jeża niosącego na grzbiecie hubę!), więc w jaki sposób grzyby mogły zostać nadziane na jeżowe kolce? Owszem, jeż mógłby swoim zwyczajem zwinąć się w uzbrojoną kulkę i tocząc się po ziemi od biedy uczestniczyłby w ten sposób w grzybobraniu. Jednak jeże raczej tylko zwijają się w kulkę, ale nie toczą się, poza tym ten sposób jest dobry do rozgniatacia grzybów, a nie do ich zbierania. Zaraz potem jednak pojawił się kolejny problem, z którym moja dziecięca ciekawość nie mogła sobie poradzić. W jaki sposób jeż zdejmuje z kolców owoce i grzyby? Przecież jego łapki z racji ich krótkości odpadają, a więc jak?

Nie wiem, czy podobne dylematy mają inni Czytelnicy dziecięcych książeczek z rysunkami sympatycznych jeży. W każdym razie na mnie „oświecenie” w tej, jakże intrygującej sprawie przyszło wraz z wiedzą, że jeż do ścisłych jaroszy nie należy i w zoologicznej systematyce przypisany jest do ssaków zwanych owadożernymi. Sama nazwa tłumaczy, co stanowi podstawę menu jeża, dla którego rośliny i grzyby, stanowią jedynie uzupełnienie diety.

Każdy, kto miałby ochotę zobaczyć jeża w jego naturalnej postaci (a nie w formie zmaltretowanej przez koła samochodów), uzbrojony w cierpliwość i z nadzieją na odrobinę szczęścia, powinien latem, o zmroku, uważnie przeglądać ogrody. Nawet w centrum miast (w tym i oczywiście w Ustroniu) bez większych problemów może

spotkać to ruchliwe zwierzątko z długim pyszczkiem, wiecznie zajęte myszkowaniem w poszukiwaniu czegoś do zjedzenia. Jeże to także zwierzęta co najmniej bezczelne. Są tak przeświadczone o bezpieczeństwie, jakie zapewnia im uzbrojony grzbiet, że penetrują ogrody czyniąc sporo hałasu. Jeszcze większy hałas czyniły dwa jeże „przylapane” przeze mnie przed kilku laty w ogrodzie na..., powiedzmy, że przylapane *in flagranti* (nie muszę chyba tłumaczyć jakież to czynności kryją się pod tym sformułowaniem). Proszę mi wierzyć, ilość i głośność wydawanych przez jeże sapnięć, chrząknięć, gwizdów, głośnych westchnień i wreszcie krzyków, była niewspółnierna do wielkości tych zwierząt.

W Polsce żyją dwa gatunki jeży – jeż wschodni i jeż zachodni, z których tylko ten pierwszy zamieszkuje nasz region. Jeże osiągają do ok. 30 cm długości ciała, ważą nieco ponad 1 kg. Żywią się nie tylko owadami, ale chętnie zjadają dżdżownice i ślimaki, polują na żaby, ropuchy, jaszczurki, węże (są odporne na jad żmii), nie gardzą padliną. Właśnie nieposkromiony apetyt jest najczęstszą przyczyną tragedii, do jakich dochodzi z udziałem jeży na drogach. Latem nagrany przez cały dzień asfalt lub beton, przyciąga o zmierzchu i nocą szereg drobnych zwierząt szukających ciepła, a za nimi ciągną myśliwi, w tym i jeże. I właśnie dla ufnych w moc swoich kolców jeży, te wyprawy myśliwskie kończą się często tragicznie.

Jeżeli ktoś miałby ochotę na sprawdzenie przynależności gatunkowej zaobserwowanego przez siebie jeża, może to zrobić licząc... kolce. Zajęcie to zapewne nie tylko czasochłonne, ale i niebezpieczne – grozi nie tylko pokłuciem, ale także i pogryzieniem ostrymi zębami jeża, który może nie mieć cierpliwości na tego typu zabawę. Jeśli jednak ktoś zdecydowałby się na taki eksperyment, to proszę sprawdzić: jeż wschodni powinien mieć jakieś 6,5 tysiąca kolców, a jeż zachodni aż 8 tysięcy. Miłej zabawy! Licząc szarobrunatne, z jasnymi końcami, długie na 2-3 cm kolce, łatwo przekonąć się, że pod nimi ciało jeża pokryte jest gęstymi i grubymi włosami. Ta sierść przydaje się jeżom podczas ich snu zimowego, który trwa od października do kwietnia, w gnieździe wymoszczonym liśćmi i mchem.

Z jeżami wiąże się także jeszcze jeden, jakże intrygujący problem. Jak samice radzą sobie z urodzeniem swego kłującego potomstwa? Otóż bezpiecznie dla jeżowych mam, małe jeże rodzą się pokryte miękkimi i białymi kolcami.

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

Jeż



PIEPRZ I SÓL

Na niektórych wystawach psów wybiera się najlepszą parę. Polega to na tym, że para psów musi być różnej płci, ale tej samej rasy, z tej samej hodowli, tego samego wystawcy. Wybierana jest para najładniej się prezentująca, podobna do siebie. Dobrze jest, gdy oba psy są tej samej maści, podobnie się poruszają. Taką konkurencję rozegrano w Ustroniu podczas Beskidzkiej Wystawy Psów Rasowych. Zwyciężyła para sznaucerów miniaturowych o sierści koloru pieprzu i soli - Lary i Sharon.

- Trzeba trenować, żeby razem ładnie się prezentowały w ringu - mówi właścicielka sznaucerów Danuta Szumlicka z Zawiercia. - Zaczęliśmy od wystawy w Katowicach i na każdej wystawie, gdzie jest ta konkurencja, zajmujemy pierwsze miejsce. Jako para hodowlana są bezkonkurencyjni.

Para dość wyraźnie różni się wiekiem - pies ma dziesięć lat, suczka niewiele ponad rok. Ponadto pies jest interchampionem. Generalnie sznaucery wyróżniają się tym, że lubią ludzi, ale nie lubią lenistwa. Takiego pieska z rodowodem można kupić za 1000-1500 zł.

(ws)



Lary i Sharon.

Fot. W. Suchta

W ciągu ostatniego tygodnia, na terenie Ustronia zdarzyło się wiele włamań i kradzieży. Czarna seria zaczęła się w nocy 14/15 lipca, kiedy w Nierodzimiu nieznani sprawcy ukradli kołpaki z mercedesa, należące do mieszkańca Radlina. Następnej nocy policjanci zintensyfikowali patrole na osiedlach i ulicach Ustronia, a złodzieje zabrali odtwarzacz i ok. 200 płyt DVD. Z piątku na sobotę znowu zniknęły dwa radia. Rabusie nie mieli problemu z dostaniem się do opła, bo stał przed domem nie zamknięty, w audi 80 wybili szybę. Jeszcze jeden właściciel samochodu - nissana micry - będzie musiał kupić nowy radioodtwarzacz. Poprzedni,

ok. złodzieje zabrali odtwarzacz i ok. 200 płyt DVD. Z piątku na sobotę znowu zniknęły dwa radia. Rabusie nie mieli problemu z dostaniem się do opła, bo stał przed domem nie zamknięty, w audi 80 wybili szybę. Jeszcze jeden właściciel samochodu - nissana micry - będzie musiał kupić nowy radioodtwarzacz. Poprzedni,

KRADNĄ POD DOMEM

dzieje przeniesli się na prywatne posesje. Właśnie w domowych ogródkach stały: mitshubishi, toyota carina i vw polo, do których, po wybiciu szyby, włamali się nieznani sprawcy. Z wszystkich aut zniknęły radioodtwarzacze. Także noc 17/18 nie należała do spokojnych. Sprzed jednego z domów wczasowych ukradzione zostały dwa samochody audi, należące do obywateli Niemiec. Miało też miejsce włamanie do wypożyczalni kaset video, skąd

tak jak w pozostałych przypadkach, ukradziony został z posesji, po wybiciu szyby w drzwiach pojazdu. Samochodowy sprzęt grający we wszystkich przypadkach stracili ustroniacy. Policjanci zwracają uwagę, że wystarczy zabrać radio do domu.

Na pocieszenie odnotujemy, że 15 lipca o godz. 19.20 na ul. Sportowej policjanci odnaleźli, skradzioną na terenie Katowic hondę, należącą do mieszkańca Gliwic. (mn)

Ze wspomnień Jana Wantuły

Kontynuujemy druk wspomnień Jana Wantuły (1877-1953) - ustroniańskiego pisarza ludowego, bibliofila, publicysty, historyka oraz działacza narodowego i społecznego.

„Gdy „dyplomaci” kraj nasz pokrajali, dając fałszywym Czechom najwartościowszą część Śląska, przemysłową z ludnością z całej duszy do Polski przywiązanej, jak górnicy karwińscy i hutnicy trzynieccy, wbrew woli autochtonicznej ludności kraju polskiego, aż po Ostrawice....

Wtedy ja tak samo jak wielu działaczy śląskich - hutników i górników załamałem się. Miesiącami, latami chodziłem jak zarzęnięci. Usunąłem się na lat blisko pięć od wszelkiej działalności społecznej. Nie napisałem w tych latach ani jednego zdania do druku.

Zaryzykuję zdanie przez śląskich hutników często powtarzane: „Gdyby na Zaolziu były folwarki szlachty polskiej; byłby Śląsk aż po Ostrawicę włączony do Polski. Któż się tam w głębi Polski poza socjalistami z Daszyńskim na czele i garstką postępowych przywódców stronnictw demokratycznych ludowych z Witosem na czele palił do Śląska? O Śląsk tak czerwony nad Olzą, w połowie luterski? (...)

W r. 1925 opuściłem Trzynieć, przestałem być hutnikiem. Nie mogłem ani chciałem pracować dłużej tam, gdzie czescy judasze się panoszyli. Wkrótce potem Czesi powydali wszystkich robotników zamieszkujących w Polsce. Było ich tysiące. Czulem się wolny - już syrena hutnicza nie wołała mnie. Ale w snach latami jeszcze przebywałem w hucie, w tym harmidrze ciągłej, wysiłającej pracy. Ciągłe obcowanie z hutnikami w śnie, toż na jawie dość często zachodziłem do Trzynieca. Kontakty utrzymuję przez kordon do dziś dnia. Wychodzi tam jedyne polskie pismo redagowane w duchu komunistycznym, ale to wcale nie przeszkadza (...). Szanuję mnie i proszą o współpracownictwo. Oprac. L. Szkaradnik

SIŁA W DĘTYCH

Bożena i Paweł z Jastrzębia Zdroju, którzy przyjechali do Ustronia na weekend, mają po 22 lata. W niedzielę wieczorem stali na rynku trzymając się za ręce i słuchali koncertu orkiestry dętej.

- Nie jest to oczywiście muzyka, której słuchamy na co dzień. W radiu czeskie dechówki są nie do zniesienia - śmiali się. - Ale takie plenerowe koncerty coś w sobie mają. Po krupnioku, kapuście, piwie, gdzie w lokalach cały czas gra mechaniczna muzyka, dobrze jest posłuchać czegoś na żywo.

Wiadomo, że jest w orkiestrach dętych jakaś siła i nie inaczej trzeba mówić o muzykach, którzy wystąpili w Ustroniu pod batutą Jana Gruchela. Zwłaszcza, że „Cieszynianka” sukcesy odnosi od kilkudziesięciu lat, a w 1998 roku okazała się najlepszą w Polsce.

Wieczorem wszystkie miejsca siedzące były zajęte, wiele osób na stojąco słuchało „dętych” składanek, standardów jazzowych, fragmentów dzieł muzyki poważnej, nawet rock and rolla. Jeden ze słuchaczy tak był zachwycony plenerowym koncertem, że dziękując zaprosił wszystkich 20 muzyków na duże piwo. (mn)



Występ orkiestry „Cieszynianka” przypadł do gustu widzom. Fot.M. Niemiec


DAGRA


SKŁAD WYROBÓW HUTNICZYCH

W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY PONAD 400 POZYCJI:

- pręty gładkie i żebrowane • pręty kwadratowe
- pręty sześciokątne • blachy trapezowe
- blachy czarne i ocynkowane • blachy powlekane
- blachy nierdzewne i aluminiowe
- walcówki gładkie • bednarki ocynkowane
- profile zamknięte • płaskowniki
- dwuteowniki • teowniki • ceowniki • kątowniki
- rury czarne i ocynk • rury bezszwowe
- druty naciągowe • druty wiązkowe
- kątowniki ażurowe • profile bramowe i ozdobne
- taśmy i płaskowniki miedziane
- siatki ogrodzeniowe • siatki zbrojeniowe
- liny stalowe 4 + 60mm • zawieszki z lin stalowych
- druty odgromowe 6 + 8mm • druty ocynkowane 1 + 8mm
- blachodachówka „SPEKTRUM”
- obróbki i akcesoria dachowe

ZAPEWNIAMY WŁASNY TRANSPORT, CIĘCIE NA WYMIAR DOSTAWY NA TELEFON, KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI


REGIONALNY DYSTRYBUTOR
OKNA DRZWI

Cieszyn-Mnisztwo, ul. Spółdzielcza 17
tel./fax (033) 85 20 928, tel. (033) 85 11 472
Zapraszamy Pon.-Pt. w godz. 7.00-16.00



Jednym wesolo...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Najbliższym i dalszym sąsiadom za okazaną pomoc i wsparcie podczas pożaru, składa Rodzina Hojdysz.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, festyny, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Malowanie wnętrz, dachów i elewacji.
Tel. 0-502-583-591, 854-18-64.

Usługi koparką i spychaczem DT 75. Tel. 0-603-117-552.

Pokój do wynajęcia. Tel. 854-71-37.

Wideorejestracja cyfrowa, zdjęcia. Tel. 854-70-36.

Glottoservice – niemieckie tłumaczenia techniczne, medyczne, handlowe i in. Tel/fax: 854-32-30, tel. kom. 0-607-259-282.

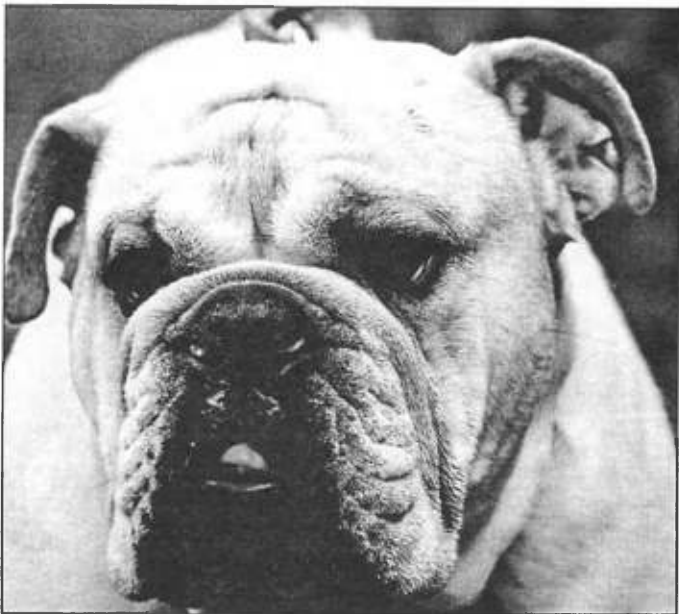
Kawalerkę na Manhatanie sprzeda „Lokum”. 854-56-24.

Sprzedam płyty drogowe.
Tel. 0-694-079-986.

Sprzedam bramę garażową mało używaną, uchylną. 0 602 390 329.

DYŻURY APTEK

24-25.07 - apteka **Myśliwska**, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.
26-28.07 - apteka **Centrum**, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
29-31.07 - apteka **Pod Najadą**, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... innym jakoś nie do śmiechu.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Sprzęty naszych dziadków

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Chrząszcze, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka

Wystawy czasowe:

- Malarstwo Marii Elsner Michalskiej z Francji (od 25.06 do 31.07)

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14,
w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczkanie

ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Wystawy stałe:

- „Postacie i sceny literatury polskiej”, w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Faraon”, „Krzyżacy” i inne.

Wystawy czasowe:

- Malarstwo współczesne: promocja i sprzedaż (Evgeni Afanassiev, Iwona Konarzewska, Karol Kubala, Jan Szmek i inni).

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- Klub Świetlica dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum),
- poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;
— Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży
- piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustroń, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło siedziby ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30

MITYNG Al-Anon. - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kont.: 0 601 516854.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA (lipiec-sierpień)

Rynek 2, tel. 854-26-53,

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 15.00

- niedziela 10.00 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25

- od poniedziałku do piątku 8.45 - 17.00

- sobota 8.45 - 15.00

- niedziela nieczynna

KULTURA

26.07.	godz. 18.30	Koncert przebojów - zespół „Levusi” i „New Angels” - <i>amfiteatr</i>
27.07.	godz. 18.30	Wieczór Muzyczny na Rynku - zespół „Ad Libitum”
2.08.	godz. 18.30	Country i szanty - <i>amfiteatr</i>

KINO „ZDRÓJ,, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

24.07	godz. 17.00	Triumf pana Kleksa - bajka dla dzieci (bez ogr.)
	godz. 18.30	Chicago - musical (15 l.)
	godz. 20.30	Smak życia - komedia (15 l.)
25-31.07	godz. 16.30	Planeta skarbów - animowana bajka dla dzieci (bez ogr.)
	godz. 18.15	Moje wielkie greckie wesele - komedia romantyczna (12 l.)
	godz. 19.45	Frida - biograficzny (15 l.)



Dośrodkowuje A. Sikora.

Fot. W. Suchta

ZAWIEDZENI KIBICE

Do rozpoczęcia sezonu rozgrywek piłkarskich pozostały jeszcze dwa tygodnie i drużyny wszystkich szczebli są w toku przygotowań. Wszystkie kluby starają się rozegrać gry kontrolne, co pozwala trenerom zorientować się o przydatności poszczególnych zawodników, a także o możliwościach drużyny. W Ustroniu mamy okazję oglądać ciekawe pojedynki na boisku Kuźni Inżbudu.

W lipcu na pewno najatrakcyjniejszy był mecz Górnika Zabrze z beniaminkiem algierskiej pierwszej ligi drużyną MCA Algier. Choć mecze są tylko sparingami, w wielu klubach zawodnicy właśnie teraz walczą o miejsce w składzie. Dość dobrze było to widoczne w grze Górnika, gdzie zawodnicy nie myśleli o grze zespołowej, ale o jak najlepszym zaprezentowaniu się. Gra więc była bardzo słaba, akcje się rwały, a praktycznie to ładnych akcji nie było. Niektórzy zawodnicy razili słabym przygotowaniem technicznym. W Ustroniu jest wielu kibiców Górnika i zjawili się oni na tym meczu. Wychodzili ze stadionu bardzo rozczarowani. Dla wielu piłkarzy z taką grą trudno będzie się utrzymać w pierwszej lidze. Jedyną bramkę spotkania z rzutu wolnego z 18 m zdobył **Mateusz Bukowiec** w drugiej połowie spotkania.

Dla ustronjskich kibiców ważna była także postawa wychowanka Kuźni, obecnie zawodnika Górnika **Adriana Sikory**. Grał w ataku tylko w pierwszej połowie, od kolegów otrzymał dwa podania. Przeprowadził za to najgroźniejszą akcję pierwszej połowy, dokładnie dośrodkowując, czego nie wykorzystali koledzy. Po meczu A. Sikora powiedział:

- Bardzo miło po paru latach znowu zagrać na tym stadionie. Mecz wygraliśmy, co cieszy, ale gra pozostawia wiele do życzenia. Jesteśmy na etapie przygotowawczym, ciężko trenujemy i może stąd słabsza gra. Sporo też w drużynie nowych zawodników i trochę czasu potrzeba, żeby wszystko dograć. Z poprzednią drużyną rozumiałem się dobrze, teraz z przodu gram z Vlado Sładojevićem, a on nie rozumie na razie po polsku. Moim zdaniem do rozpoczęcia rozgrywek wszystko będzie dobrze. Po pierwszej rundzie zobaczymy jak ten nowy Górnik będzie grał. Oczywiście chcielibyśmy walczyć o najwyższe cele. Pozostaję w Górniku, mam jeszcze kontrakt ważny dwa i pół roku

Zapytany, na którą bramkę na stadionie Kuźni bardziej lubi strzelać, odpowiedział, że na tę bliżej bramy wejściowej. W pierwszej połowie zespół Górnika atakował na bramkę przeciwną. (ws)

EGZOTYCZNI RYWALE

W najbliższą sobotę, 26 lipca, na stadionie KS Kuźnia odbędzie się mecz towarzyski pomiędzy Kuźnią a pierwszoligowym zespołem z Algierii. Goście przebywają na obozie w wiślańskim Ośrodku „Start”. Początek meczu o godz. 11. Wstęp bezpłatny. (nik)

Piłkarze Kuźni przed sezonem

TRZY MECZE – TRZY PORAŻKI

Przygotowania do nowego sezonu rozpoczęły się 11 lipca i są prowadzone na własnym obiekcie. - *Klubowa kasa nie jest zbyt zasobna i w planie nie ma żadnego obozu* – stwierdza prezes **Zdzisław Kaczorowski**.

Treningi odbywają się wieczorami cztery razy tygodniowo. Nie wszyscy zawodnicy są do dyspozycji trenera. Na przeszkodzie stoją praca, urlopy, a niekiedy po prostu lekceważenie obowiązków. Choć prawdę mówiąc, piłkarze zawsze muszą godzić obowiązki zawodowe czy szkolne, z grą w piłkę. Grupa ćwiczących liczy 20 - 22 graczy. Spośród nich wybrana zostanie 18-osobowa kadra, która przystąpi do rozgrywek.

- *Przegrana z Walcownią rozbiła drużynę praktycznie już na początku rundy wiosennej. Kiedy wywalczenie tytułu mistrza okręgowki i awansu do IV ligi oddaliły się, coś pękło, zabrakło atmosfery walki i mobilizacji. Frekwencja na treningach też pozostawiała sporo do życzenia. Wiosną nie grało nadto trzech podstawowych obrońców. Teraz nie stawiamy sobie zdecydowanego celu w postaci awansu. Niech zespół dobrze gra, zdobywa bramki i punkty. Zawodników stać na miejsce w czołówce, ale to samo nie przyjdzie. Mam nadzieję, że podejmą walkę, sprawiając wiele niespodzianek sobie i kibicom* – stwierdza trener **Zbigniew Janiszewski**, który drugi sezon szkoli ustronian.

Kuźnia rozegrała dotąd trzy sparingi i wszystkie niestety przegrała. U siebie 1:3 z Rozbarkiem Bytom i 1:4 z lokalnym rywalem Beskidem Skoczów oraz na wyjeździe z LKS Simoradz 2:3. - *Do tych wyników nie należy przywiązywać zbytnej wagi, bo są to gry kontrolne, ale pokazują one, że szwankuje mocno obrona. Bramki traciliśmy po ewidentnych błędach tej formacji. Ze strzeleniem gola też są problemy. Wystarczy popatrzeć na zmarnowane sytuacje z dzisiejszego meczu z Beskidem. O pudle z rzutu karnego nie wspomnę – zauważa szkoleniowiec.*

Ustronjska drużyna przeciwko skoczowianom grała w składzie: **Macura, Żebrowski, Cichosz (Kotwica), Bukowczan, Kolder, Calkiewicz, Matloch, Szczotka, Podzorski, Szpak, Kubaczka**. W II połowie weszli: **Wiselka, Juroszek, Maryanek, Szalbot, Wardyński i Piekar** – zdobywca honorowego gola.

Na najbliższym sparingu ustronianie po raz pierwszy w okresie przygotowawczym mają wystąpić w optymalnym zestawieniu. Pojawia się Dziadek, Jaromin i Słonina. Testowani są Tomasz Matloch (Koszarawa) i Wojciech Kubaczka (Beskid Brenna). W kadrze są nadto swoi wychowankowie Jakub Szczotka i Tomasz Nowak z grupy juniorów. Rozgrywki sezonu 2003/2004 wystartują 9 sierpnia. Wstępem będą mecze pucharowe. Kuźnia trafiła na Morcinka Kaczyce i tydzień wcześniej zagra z „górnikami” na własnym stadionie. (nik)



Po zakończonym sparingu trener Zb. Janiszewski nie żałował piłkarzom Kuźni krytycznych uwag. Fot. K. Marciniuk



Korowód odbędzie się w drugą sobotę TKB.

Fot. K. Marciniuk

**Spotkania z folklorem w Wiśle...
nie otworzy tradycyjny korowód zespołów**

JUBILEUSZOWY TKB

Od najbliższej soboty do następnej niedzieli (26 VII – 3 VIII) w sąsiedniej Wiśle oraz w Szczyrku i Żywcu, rozlegać się będzie góralskie (i nie tylko) granie i śpiewanie. W jubileuszowym 40. Tygodniu Kultury Beskidzkiej, wystąpi ponad 50 zespołów krajowych i zagranicznych.

Zaprezentują się grupy z Polski, Czech, Hiszpanii, Włoch, Litwy, Turcji, Chorwacji, Meksyku, Wielkiej Brytanii, Rosji, Rumunii, Słowacji, Węgier, Algierii. Większość spośród nich wystąpi w ramach Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych, które po 11 latach przerwy znowu wróciły do Wisły. Na małej scenie obok Domu Zdrojowego w każde przedpołudnie grać będą kapele.

Nie zabraknie w wiślańskim amfiteatrze zespołów z cieszyńskiego regionu. Poniedziałkowy koncert, 28 VII o godz. 18, otworzy Estrada Ludowa „Czantoria”, która już kilkakrotnie prezentowała swoje programy podczas TKB.

W Muzeum Beskidzkim już czynna jest wystawa „Szumi jawor, szumi”. Korowód otwierający zwykle TKB, tym razem przejdzie ulicami Wisły w następną sobotę, 2 VIII, poprzedzając finałowy koncert MSF.

(nik)

POZIOMO: 1) szumią na Równicy, 4) o tycze, 6) instrument Wojskiego, 8) metalowe zakończenie strzały, 9) stoisko odpustowe, 10) środek, co pralkę chroni, 11) nota, stopień, 12) utwór sielankowy, 13) pantofle domowe, 14) choroba płamista, 15) japońskie auto, 16) odgłos fal morskich, 17) tatarak inaczej, 18) koreańskie auto, 19) misa z zupą (wspak), 20) brat Abła.

PIONOWO: 1) zarabia na stłuczkach, 2) fechtuje, 3) marzenie bezrobotnego, 4) majowy solenizant, 5) więzienna firanka, 6) zagrożona przyszczyca, 7) pan o wytwornych manierach, 11) obycie towarzyskie, 13) uczeń szkoły wojskowej.

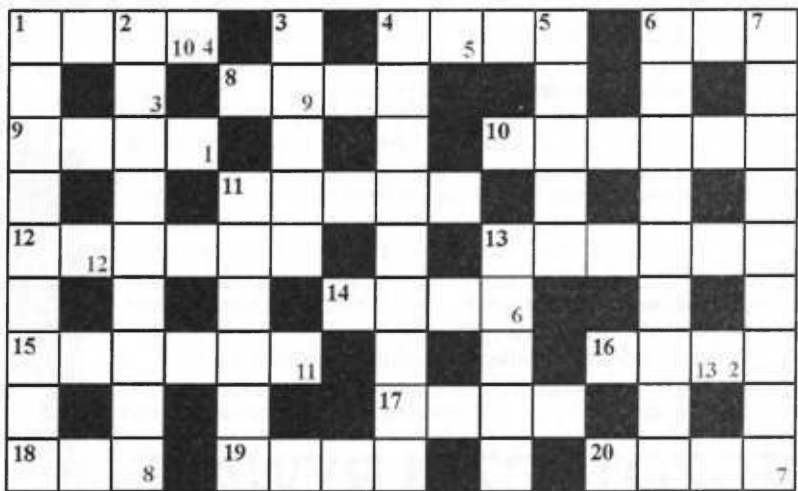
Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedź oczekujemy do 1 sierpnia.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 27

KOSZ NA BETONIE

Nagrodę 30 zł otrzymuje **DOROTA DOMINIK** z Ustronia, os. Manhattan 10/56. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronieńska; Druk: **Drukarnia „Madar”** - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 18.07.2003 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 25.07.2003 r.

Witejcie ludeczkowie

Ni mogym już wydzierżyć i wyposłochować czy loglondać tych pierońskich reklam, co uważam za nejwyynkszóm zmore naszych czasów. Nie bydym zaś sie powtarzół i drugi roz prawil, że nieher-sko mi sie jy swaczynie czy wieczere przy telewizorze jak tam podpa-ski reklamujóm. Nad tym już zech sie rozwodził, a dzisiaj chcym powiedzieć co inszego.

Tóż móm siostrze i szwagra w Sosnowcu i roz za czas tam jadymy na jaki miano abo urodziny. Bylým tam łóńskiego tydnia i muszym sie Wóm prziznać, że fót lo tym rozmyślóm. Syn łód moji siostry nie tak downo sie lożyńil, ale wycie, że mały bajtel przychodzi na świat ponikiedy rychli już po dziewiynćiu miesiõncach łód wiestieliska, tóż już je tatóm. Wyuczyl sie za inżyniera i jakigosikej kómputerow-ca, robi wrażyńi światowca i strasznie wierzi w te Unie Europej-skóm. Ciyngiym prawi, że trzeja sie do Europy dostosować i zunifi-kować (móm nadzieje, że to ni ma to samo co zmunifikować).

Nó i wyobraźcie se, że tyn sie zawziyl i chce chłopcu dać na miano Simplus (a jakby sie urodziła dziełcha, to byłaby Nokia). W Urzyndzie Stanu Cywilnego nie chcieli mu sie na to zgodzić, tyn cośi wreszczół lo wolności i snoci odwołół sie do Rzecznika Praw Łobywatelskich. Nie wiem jako sie to skończy, ale tam na Górnym Slõnsku ni ma to piyrszy taki „europejski” przypadek. A psóm to już tam nagminnie dowajóm na miano: Tesko, Makro, abo Era czy Market. Myślým se, a niech tam, u nas przeca na szczyńsci je po starymu.

Przijechnali my naspadek do Ustrõnio, łotwiyróm łokno coby do postrzodka puścić kapke świżyżego łuftu, a tu widzým, że po chodni-ku idzie jakosi paniczka z pieským i woło na niego: Peżot, Peżot!!

Na ludeczkowie do jasnego piernika, czy jo śniým? A kaj sie podzióły nasze miana? Tóż jak mi sie urodzóm kiedy jaki prawnuiki to bydym na nich wołół: Supermarket abo Optima? Jeszcze czego!!!

Karel

**GREVLING**
Stacja Paliw Grevling
sklep i mała gastronomia
Ustroń, ul. Katowicka
Zaprasza codziennie 6.00-22.00